OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. ŚRODA, 13 CZERWCA 1928 ROKU. Nr. 161.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Węzły polsko-francuskiej przyjaźni.

Doniosłe znaczenie pobytu ministra Zaleskiego w Paryżu.

Paryż, 12-6. (Tel. wł.) Nie potrzeba podkreślać **doniosłości znaczenia pobytu min. Zaleskiego** w Paryżu i konferencyj odbytych z **najważniejszymi dygnitarzami francuskimi.** Konferencja z prezydentem Doumergue **trwała pół godziny i dotyczyła żywotnych zagadnień** politycznych obu mocarstw.

Uroczyste odsłonięcie w dniu dzisiejszym pomnika „Ewy" w parku Trocadero, **dzieła polskiego artysty rzeźbiarza** Wittiga, odbyło się w atmosferze wielkiej serdeczności, **wpływającej na dalsze zacieśnięcie węzłów serdecznej przyjaźni pomiędzy obu narodami.**

Wreszcie bankiet, zorganizowany przez grupę parlamentarną **polsko-francuską**, który zgromadził kilkaset osób, w tem prezydenta Francji, Doumergue, Paul Boncoura, Brianda i wielu innych, **był znowu wielką manifestacją przyjaźni polsko-francuskiej.** Na bankiecie wyróżniły się cztery przemówienia: prezydenta Doumergue'a, Paul Boncoura Brianda i Zaleskiego. O ile jednak francuscy mężowie stanu w przemówieniach swych **nie dotykali istotnych zagadnień związanych z niebezpieczną atmosferą chęci naruszenia traktatów pokojowych przez pewne państwa** i utrzymane były w tonie sentymentalnego liryzmu, o tyle **przemówienie min. Zaleskiego mocno podkreślało konieczność utrzymania ścisłych węzłów sojuszu polsko-francuskiego.**

Żałować wypada doprawdy, że polityce francuscy nie skorzystali z tak dobrej okazji do zamanifestowania mocnego konieczności utrzymania traktatów pokojowych, na straży których stać winny w ścisłym sojuszu Francja i Polska.

Nie ulega jednak wątpliwości, że solidaryzm francusko-polski w tych kwestjach **jest b. silny,** a zagadnienia związane z tem **poruszane zostały niewątpliwie na poufnych naradach min. Zaleskiego z premjerem Poincarem i min. Briandem.**

Prezydent Rzeczypospolitej

W SALONACH „ZACHĘTY".

Warszawa, 12.6. (AW). Dziś o godz. 11-ej przedpol. p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie szefa kancelarji cywilnej dra Lisiewicza oraz szefa gabinetu wojskowego płk. Zachorskiego udał się do gmachu „Zachęty" **na wystawę obrazów Wojciecha Kossaka.**

P. Prezydent zabawił w „Zachęcie" pół godziny, poczem powrócił na Zamek, gdzie przyjął delegację Związku wioślarzy, przybyłą do Warszawy z zaproszeniem na lipcowe regaty wioślarskie w Bydgoszczy.

Nowy poseł grecki

W POLSCE.

Warszawa, 12.7. (AW). Dyrektor generalny min. spraw zagranicznych w Atenach p. Jerzy Lagudakis mianowany został posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w **Warszawie.**

Nowy poseł przybędzie do Warszawy w ciągu najbliższych dwuch tygodni i obejmie urzędowanie.

Słoneczna pogoda

W ZAKOPANEM I KRYNICY.

Zakopane, 12-6. (AW.) Po dłuższym zimnym okresie w Zakopanem **nastąpiła nareszcie znaczne ocieplenie.**

W dniu wczorajszym temperatura w Zakopanem w cieniu **wynosiła przeszło 26 stopni,** zaś w Morskiem Oku 20 st. C.

Znaczne poprawienie się pięknej słonecznej pogody **ściągnie niewątpliwie miłośników Tatr do Zakopanego.**

Śnieg, który utrzymywał się do obecnej chwili, **zupełnie znikł.**

Krynica, 12-6. (PAT.) Sprzyjająca pogoda przyczynia się do wzrostu frekwencji. Przybywa tu codziennie **przeciętnie 150 osób.** Wedle wykazu biura meldunkowego, bawi obecnie w Krynicy **9.450 osób.**

Tak wysokiej frekwencji gości nie notowano jeszcze nigdy o tej porze.

Zakończenie dyskusji budżetowej w Sejmie.

PRZEMÓWIENIE MINISTRÓW MEYSZTOWICZA I CZECHOWICZA.

Warszawa, 12.6. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym Sejm odbywał dyskusję nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości. Wszystkie przemówienia **były poświęcone wczorajszej mowie pos. Trąmpczyńskiego, która wywarła wielkie wrażenie.**

Pos. Mackiewicz (BB) wywodził, że prawo w Polsce nie może być celem samo w sobie, środkiem dla państwa. **Psychologja pos. Trąmpczyńskiego jest niewolnicza.**

Pos. Bittner (ChD) oświadcza, że kto twierdzi, iż państwo jest samo w sobie celem **jest w błędzie, bowiem państwo jest środkiem, mającym zapewnić sprawiedliwość i szczęście na rodowi.**

Pos. Brodacki (Piast) stwierdził, że po maju trzeba było do stanu faktycznego **stworzyć odpowiednie normy prawne.** Tymczasem stan faktyczny kłóci się z prawem i konstytucją. **„Piast" nie zgodzi się, aby prawo miało być środkiem. Prawo to sprawiedliwość, a sprawiedliwość musi być w Państwie.**

Następnie zabrał głos **min. Meysztowicz,** który stwierdził na wstępie, że polski minister sprawiedliwości **nie ma takich praw jak jego francuski kolega.** Przyczyną niewykrycia w wielu wypadkach przestępców **jest dostarczanie przez strony poszkodowane niedostatecznych danych oraz błędne zeznanie świadków.** Śledztwo w sprawach, o które głównie chodzi (Żdziechowski, Nowaczyński i t. p.— Przyp. Red.) **nie zostało umorzone.**

Co do sprawy gen. Zagórskiego to wprawdzie, jak mówił poseł Trąmpczyński, Mussolini powiedział, „że wymiar sprawiedliwości jest podstawą zaufania społeczeństwa do rządu" ale cóż się we Włoszech okazało? Zabójstwo i trup. U nas **niema ani zabójstwa, ani trupa.** Głos: Żywego także niema.

Jeżeli zaś idzie **o p. Stpiczyńskiego,** to prosił on o łączny wyrok, a następnie odwołał się do łaski p. **Prezydenta Rzeczypospolitej, który raczył go ułaskawić na podstawie 47 artykułu Konstytucji.**

Po mowie min. Meysztowicza rozpatrywano budżet Ministerstwa skarbu. Największe wrażenie zrobiło przemówienie **ministra Czechowicza,** który stwierdził **niepokojącą deficytowość naszego bilansu handlowego.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa deficyt ten **zostanie zastąpiony** przez napływ kapitałów zagranicznych. Rząd **nie zamierza zaciągać nowych pożyczek zagranicą** nosi się tylko z zamiarem **ulokowania poza krajem ziemskich listów kredytowych.** Uregulowanie poborów urzędniczych **zostało uniemożliwione przez odrzucenie w Sejmie projektów nowych ustaw podatkowych.** Na jesieni Rząd **wystąpi z nowemi projektami podwyższenia dochodów.**

Na tem dyskusja budżetowa w Sejmie **została zakończona.** Głosowanie nad budżetem rozpocznie się **we środę o godz. 3 pop.**

Wielki lot z Warszawy do Angory

POLSKIEJ ESKADRY LOTNICZEJ.

Warszawa, 12.7. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 16-tej minut 15 wyleciała z Warszawy do Angory polska eskadra lotnicza.

Eskadra ta wyruszyła pod dowództwem szefa dep. żeglugi napowietrznej Ministerstwa spraw wojskowych, płk. Rayskiego i składa się z trzech samolotów.

Wszystkie samoloty są typu Potez XXV zaopatrzone w silniki 450-konne typu Laurain Dietrich. Zarówno samoloty jak i silniki **zbudowane zostały w polskich fabrykach „Skody".**

Załoga samolotów składa się z czterech oficerów oraz dwuch mechaników. Są to: **pułkownik Rayski z kapitanem Jungramem, major Makowski z mechanikiem plutonowym Szyrką oraz kapitan Besaliak z mechanikiem kapralem Wąsowiczem.**

Ostatnim celem napowietrznej podróży polskiej eskadry będzie **stolica Turcji Angora.** Trasa lotu prowadzi przez Rumunję, rewizytując armję rumuńską. Następnie przewidywane **są również wizytacyjne lądowania w Belgradzie, Sofji oraz Konstantynopolu.**

Podróż eskadry trwać będzie **dwa tygodnie.**

Złodzieje spowodowali wykolejenie pociągu

PRZEZ ZAWALENIE TORU ZWOJAMI SUKNA.

Lwów, 12-6. (AW.) W nocy z 9 na 10 bm. nieznani sprawcy włamali się do wozu towarowego pociągu zdążającego z Jarosławja do Żórawicy.

Wyrzucili oni na tor 11 wielkich zwojów sukna, poczem zaczęli pospiesznie towar ten z toru usuwać, jednakże w międzyczasie nadjechał pociąg towarowy zdążający z Żórawicy do Jarosławia.

Wskutek zatoru powstałego ze zwojów sukna nastąpiło wykolejenie się **parowozu i wozu kolejowego.**

Szczęśliwie obeszło się bez wypadku z ludźmi.

Marszałek Piłsudski

PODJĄŁ ZWYKŁĄ PRACĘ.

Warszawa, 12.6. (Tel. wł.) Marszałek Piłsudski **podjął we wtorek normalne czynności.**

W godzinach południowych przyjął w generalnym Inspektoracie armji **wicepremjera Bartla,** a w godzinach wieczorowych udał się na konferencję **z Prezydentem Rzplitej na Zamek.**

Demonstracja bezrobotnych

W WARSZAWIE.

Warszawa, 12.6. (AW). Dziś około godz. 11.30 przedpoł. przed Towarzystwem Dobroczynności na Krakowskiem Przedmieściu **zebrała się duża grupa bezrobotnych, która następnie udała się przed pałac Rady ministrów.**

Pogotowie policji I. komisarjatu **udaremniło demonstrantom dostęp do pałacu.**

Przyczyna katastrofy

KOLEJOWEJ W NIEMCZECH.

Berlin, 12-6. (PAT.) „Lokal Anzeiger" twierdzi w specjalnej korespondencji z Norymbergji, że przyczyną katastrofy kolejowej pod Siegelsdorf było **obsunięcie się wału kolejowego.**

Już od szeregu dni **maszyniści, którzy na tej linji prowadzili pociągi, mieli stwierdzić, że w tym punkcie, gdzie nastąpiła katastrofa, pociągi chwiały się poważnie i drżały.**

Ostatni transport

ZABÓJCZEGO FOSGENU.

Hamburg, 12-6. (PAT.) Odpłynął w kierunku północnym parowiec wiozący ostatni transport fosgenu załadowany pod kontrolą urzędników marynarki. Transportowi towarzyszy 50 marynarzy.

Strajk generalny

W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 12.6. (AW) W dniu wczorajszym uchwaliły na konferencji wszystkie socjalistyczne związki zawodowe w Pradze proklamować **strajk generalny narazie w samej Pradze, a w dalszym ciągu w całej Czechosłowacji,** na znak protestu przeciwko planowanej przez rząd noweli do ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Wszyscy socjalistyczni posłowie **w liczbie 114 zamierzają złożyć w związku z tem swoje mandaty. Przywódcy** stronnictw rządowych oświadczają, że akcja ta nie zdoła unieruchomić parlamentu.

PRZEGLĄD PRASY

Polityka gospodarcza Polski.

Kwestje gospodarcze w Polsce dominują obecne nad innemi zagadnieniami. Najwięcej o nich mowy w życiu codziennem, najwięcej i w... Sejmie. Nic dziwnego: rozwój i mocne podstawy bytu ekonomicznego świadczą o sile Państwa i spokojnym żywocie mieszkańców. Chodzi jedynie o wynalezienie odpowiedniej drogi, po której należy kroczyć w gospodarce narodowej. „ABC" omawiając tę sprawę stwierdziwszy, że temat ten był poruszany, zauważa, że

starły się w tej dyskusji dwa sprzeczne pgglądy: jeden, wypowiadany przez mówców z bloku rządowego (bebe), wskazywał drogę kapitalizmowi, drugi, wypowiadany oczywiście przez socjalistów, wskazywał drogę socjalizmu.

Jeżeli pod kapitalizmem rozumieć przewagę kapitału nad pracą w życiu gospodarczem kraju, a pod socjlizmem rozumieć — przewagę pracy nad kapitałem, w jednym zaś i drugim wypadku dopatrywać się ustawicznego stanu wojny między temi dwoma podstawowemi czynnikami wytwórczości (walka klas) — to ani jedna, ani druga droga nie jest właściwa, (w praktyce — kapitalizm nie jest pojmowany tak krańcowo, a socjalizm... bardziej krańcowo!).

Ale czy jest wogóle jakaś trzecia droga? **Socjaliści twierdzą, że nie. Ale mylą się. Jest trzecia droga, droga równowagi interesu pracy i kapitału, droga, wiodąca przez harmonję i współdziałanie tych dwuch czynników do wzmożenia wytwórczości i do podniesienia dobrobytu kraju.** I jest to właśnie linja, po której iść winna polityka gospodarcza Polski.

Musi być prowadzona polityka społeczna i praca musi być pod ochroną, ale ochrona ta nie powinna przekraczać granic ochrony podstawowych interesów wytwórczości.

I z drugiej strony musi być popierany rozwój kapitalizmu rodzimego w drodze procesu t. zw. kapitalizacji (czyli — gromadzeniu oszczędności) i muszą być utrwalone kapitalistyczne formy wytwórczości, bo one właśnie prowadzą do wzrostu dobrobytu ogólnego.

Prowadzenie takiej polityki gospodarczej wymaga współdziałania pracy i kapitału pod ogólnem kierownictwem Państwa.

W tym kierunku powinny zmierzać wysiłki całego społeczeństwa, chociażby socjaliści i komuniści jaknajwiększy opór stawiali.

Socjalista o... socjalistach.

Wolnomyśliciel i socjalista, redaktor „Życia Wolnego" Romuald Minkiewicz ogosił w swem piśmie list o obecnych nastrojach w obozie socjalistycznym. Z listu tego przytaczamy wyjątki:

— „Nie macie prawa zwlekać towarzysze! Zło tolerwane przez was nazbyt długo rozrosło się w sposób zastraszający i jak **zgnilizna gangreny** toczy organizmy stronnictwa (socjalistycznego)....

Bagno zaciąga powoli i wielu starszych członków organizacji, robociarzy i inteligentów, w atmosferze zgnilizny traci się zczasem wrażliwość węchu i smaku. Niejeden, ongiś szlachetniejszy z natury towarzysz, dziś bez namysłu popełnia czyny, etycznie nieraz mocno wątpliwe, a socjalistycznie wręcz niedopuszczalne bo na dłuższą metę szkodzące nie tylko sprawie, lecz i organizacji...

Rozpajanie członków organizacji...

Zużywanie pieniędzy przeznaczonych na oświatę i kulturę, na cele zgoła inne. Najtańsza demagogja wiecowa. Zaprzeczanie niegodnym dla kliki oczywistościom i szerzenie kłamstw. Haniebny nieraz poziom ulotek. Zamiast ukulturalniania, rozpętywanie ślepej nienawiści do robotników innych partyj, innych odłamów. Zamiast wstrzymywania, uprawianie bydlęcych argumentów pięści i kopyta. Odgrażanie się komunistom zemstą za ich zwycięstwo wyborcze.

Miast uświadamiania politycznego masy, organizowanie **bandy naganiaczy.** Miast uzbrajania ideowego wszystkich; uzbrajanie **pałkarskie milicji**".

Zgnilizna gangreny toczy organizm stronnictwa socjalistycznego...

Powrót ciepła

ZAPOWIADA P. I. M.

Warszawa, 12-6. (Tel. wł.) Dziś w Polsce było naogół pogodnie, jedynie w Tarnopolu i Drohobyczu padał deszcz. W górach rankiem wystąpiła mgła. Temperatury dziś o godz. 8 rano zanotowano następujące: Warszawa plus 15, Lwów 14, Gdynia 13, Kraków 15, Wilno 14, Poznań 14, Brześć n. B. 15, Lublin 15, Kielce 14, Zakopane 12, Hala Gąsienicowa 6, Morskie Oko 7 st.

Na jutro P. I. M. przepowiada pogodę następującą: Dość pogodnie lub pogodnie. Cieplej. Wiatry z kierunków zachodnich.

Socjalista tworzy rząd w Niemczech.

PRZYPUSZCZALNY SKŁAD NOWEGO GABINETU.

Berlin, 12-6. (Tel. wł.) Dziś o godz. 10 kanclerz Marx **przedłożył prezydentowi Hindenburgowi dymisję gabinetu Rzeszy.**

Już w 15 minut później prezydent powierzył misję tworzenia nowego rządu **przywódcy socjalistów Hermanowi Müllerowi z Frankonji.**

Na wczorajszem posiedzeniu frakcji socjalistów Herman Müller referował o swoich dotychczasowych rokowaniach z przywódcami poszczególnych stronnictw i **otrzymał dalsze pełnomocnictwa od tej partji dla zakończenia rokowań.**

Herman Müller oświadczył, że nie będzie się bawił w układanie programu rządowego, lecz że natychmiast pozyska dla gabinetu **osobistości dające gwarancję współpracy w kierunku demokratycznym i republikańskim w polityce wewnętrznej i zagranicznej.**

Prasa niemiecka stwierdza, że obecne rokowania o utworzenie gabinetu **nie napotkają na żadne nadzwyczajne trudności.**

„Vorwärts" zwraca uwagę przyszłemu kanclerzowi Müllerowi, aby nie dopuścił do zbyt silnego bloku mieszczańskiego w ramach przyszłego rządu Rzeszy.

„Germania" oświadcza, że poszczególne stronnictwa koalicyjne **muszą zgóry zapewnić lojalność współpracy.**

Berlin, 12-6. (AW.) Przyszły kanclerz, socjalistyczny poseł Müller Herman, który dziś przystąpił do tworzenia nowego gabinetu, **odbył wczoraj z przywódcami frakcyj mających wejść w skład koalicji rządowej, szereg rozmów poufnych,** w czasie których ustalono **następujący przypuszczalny skład gabinetu: kanclerz Müller Herman,** sprawy wewnętrzne **Severing** (socjalista), skarbu **Hilferding** (socjalista), sprawiedliwości **von Guerard** (centrum), sprawy zagraniczne **Stresemann,** gospodarstwa dotychczasowy **Curtius,** pracy dotychczasowy **Braun** (centrum), wyżywienie **Schmidt** (socjalista) lub **Wissel** (socjalista), komunikacji **Dietrich** (demokrata, spraw terenów okupowanych — **centrum,** poczta — **bawarska partja ludowa,** Reichswehra — **Groener.** Niewiadomo, kogo wysuną do rządu demokraci. Niemiecka partja ludowa oraz centrum przygotowały **szereg postulatów,** od przyjęcia których uzależniają swój współudział w rządzie. Ostateczny skład gabinetu zależeć będzie w dużej mierze od tego, czy **minister pracy Braun (centrum) pozostanie na swoim stanowisku.**

Groza położenia rozbitków „Italji"

WZRASTA Z POWODU TAJANIA LODÓW.

Warszawa, 12-6. (Tel. wł.) Nadeszłe z radjostacji „Italji" wiadomości donoszą, że trzej ludzie z załogi gen. Nobile **zamierzają przedostać się na Szpicberg.** Wątpliwe jest, czy im się to uda, wobec braku żywności i ubrań, dostosowanych do podróży po lodowcach.

W okolicach Szpicbergu **zaczynają tajać lody.** Istnieje obawa, aby wiatr północny nie wpędził załogi „Italji" **na otwarte morze,** gdzie ratunek byłby trudniejszy.

Z powodu tajania lodów wylądowanie samolotów **okazuje się niemożliwem,** a dotarcie do „Italji" przy pomocy sanek, zaprzężonych w psy, **będzie jeszcze trudniejsze.**

Nie pozostaje więc nic innego, jak dotrzeć do rozbitków **na łamaczach lodu,** które dostarczy Rosja.

Lotnik Larsen dotarł już na swym samolocie do parowca „Hobby". Zamierza on dalszą podróż do najbardziej wysuniętego cypla Szpicbergu **odbyć razem z samolotem na statku „Braganza"** i dopiero stamtąd podjąć lot do miejsca pobytu gen. Nobile, aby mu zrzucić, nie lądując **najkonieczniejsze środki żywności i informacje,** których generał w swoich telegramach się domaga.

Sztokholm, 12-6. (PAT.) Pomiędzy rządem szwedzkim a towarzystwem lotniczem Aerotransport zawarte zostało porozumienie, na zasadzie którego towarzystwo to ma przygotować jeden ze swych trójmotorowych aeroplanów o szerokich promieniach działalności **do podjęcia bezpośredniego lotu na Szpicberg,** gdzie aeroplan ten przyłączyć się ma do będącej w drodze **ratunkowej ekspedycji szwedzkiej.**

Na pokładzie aeroplanu oprócz pilota znajdować się będzie dwuch mechaników i jeden radjotelegrafista.

Aeroplan **wyleci jutro rano.**

Fatalne polowanie na dziki

ZAKOŃCZYŁO SIĘ ZAB ÓJSTWEM CZŁOWIEKA

Warszawa, 12-6. (Tel. wł.) Donoszą tutaj, że we wsi Rudziska w gm. Skwirno pod Rypinem **wydarzył się wczoraj straszny wypadek.**

Na polach i łąkach oraz w lesie stanowiącym własność Józefa Czarneckiego, dwaj jego sąsiedzi: Jan Wiścicki i Franciszek Kossak **urządzili polowanie na dziki.**

Syn Czarneckiego, 21-letni Jan usłyszawszy wystrzały, udał się do lasu, **chcąc wygonić kłusowników, ci jednak w zapale myśliwskim nawet na widok człowieka nie zaprzestali strzelać.**

Skutek strzałów był fatalny.

Gdy Czarnecki podszedł do kłusowników, aby im odebrać dubeltówki, **padł strzał i kula, przeznaczona dla dzika, ugodziła młodzieńca w pierś.** Czarnecki z jękiem zwalił się na ziemię i w kilka chwil potem wyzionął ducha.

Kiedy wieść o śmierci syna doszła do Józefa Czarneckiego, natychmiast udał się on na posterunek policji i **zameldował o zbrodni kłusowników.** Policja wdrożyła dochodzenia, w rezutacie którego aresztowano Wiścickiego.

Myśliwy do zabójstwa młodego Czarneckiego **nie przyznaje się.**

Tajemnicze postacie szpiegów i emisarjuszy

PRZEKRACZAJĄ UKRADKIEM G RANICE RZECZYPOSPOLITEJ.

Wilno, 12.6. (AW) Na pograniczu sowieckiem w rejonie Krasnego dnia 11 bm. patrol KOP-a zatrzymał **dwuch osobników, którzy nielegalnie przekroczyli granicę polską.**

W czasie dochodzeń aresztowani zeznali, **że byli uwięzieni za sprawy polityczne i zbiegli z więzienia w Mińsku szukając schronienia na terytorjum Rzplitej.**

Wobec -nasuwających się podejrzeń, iż rzekomi zbiegowie są wysłannikami GPU. pozostali oni w areszcie do dyspozycji władz śledczych

Wilno, 12.6. (AW) Donoszą z pogranicza litewskiego, że dnia 10 bm. na odcinku Kozaczyzna władze bezpieczeństwa aresztowały niejakiego Piotra Kominsza w czasie gdy **nielegalnie przekradał się przez granicę z Litwy do Polski.**

Po dokonaniu osobistej rewizji u aresztowanego **znaleziono pełne uzbrojenie składające się z karabinu armji litewskiej, rewolweru oraz nabojów.**

Nasuwa się podejrzenie, że **aresztowany jest członkiem bandy terorystycznej i z tajnemi poleceniami przekroczył granicę polską, wobec tego przekazano go do dyspozycj odnośnych władz śledczych.**

Wilno, 12.6. (AW) Wczoraj w rejonie Wiżajn na granicy litewskiej aresztowano **trzech osobników w czasie gdy nielegalnie przekraczali granicę do Polski.** Rewizja osobista wykazała, że osobnicy ci wysłani zostali **dla wykonania szeregu wywiadów politycznych i strategicznych.**

Echa śląskie.

WIELKA AFERA FAŁSZOWANIA BILETÓW JAZDY. W Katowicach wykryto olbrzymią aferę fałszowania biletów kolejowych. Afera sięga daleko poza granice dyrekcji katowickiej i zatacza wielkie kręgi w dyrekcji gdańskiej i poznańskiej. Fałszerstwa polegały na kupowaniu pisanych biletów kolejowych na krótkie przestrzenie. Na biletach tych wywabiano treść przepisaną przez kalkę i wpisywano dalekie przestrzenie wyższą klasę i jazdę pociągiem pospiesznym. Fałszowane bilety opiewały zazwyczaj na dwie osoby. Na czele szajki, operującej od lat 2, stał inżynier-chemik spółki akcyjnej Giesche. Liczni wspólnicy jego pomagali mu przy sprzedaży fałszowanych biletów.

WZNOWIENIE SENSACYJNEGO PROCESU. Wczoraj rozpoczął się w Katowicach ponownie sensacyjny proces przeciwko 12 członkom Volksbundu, z których 11 oskarżonych jest o zbrodnię zdrady głównej, jeden zaś o zbrodnię zdrady głównej i zdradę tajemnic wojskowych. Oskarżeni według aktu oskarżenia udzielali w czasie od czerwca 1925 roku do lutego 1926 członkom generalnego konsulatu niemieckiego w Katowicach szeregu wiadomości, która w interesie obrony państwa powinny były być utrzymane w tajemnicy. Sąd skazał oskarżonych na półtora do dwu lat twierdzy, przyczem dwu uwolniono. Sąd najwyższy w Warszawie wyrokiem z dnia 24 listopada r. ub. zniósł wyrok pierwszej instancji z powodu wadliwości uzasadnienia oraz szeregu uchybień formalnych, kierując sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Wiadomości ze stolicy.

UJĘCIE GROŹNEGO BANDYTY. Na moście ks. Poniatowskiego w Warszawie aresztowano w tramwaju linji nr. 7 jakiegoś draba, przyłapanego w chwili, gdy wyciągał jednemu z pasażerów portfel wypchany pieniędzmi. Sprowadzony do urzędu śledczego podał się on za Grzegorza Arnowa, obywatela rosyjskiego, urodzonego w Kijowie. Przybywszy do Polski nie mógł znaleźć zajęcia przez dłuższy czas, aż zmuszony nędzą, zaczął kraść. Opowiadaniu jego danoby może wiarę, lecz jeden z wywiadowców poznał w rzekomym Arnowie niebezpiecznego zbrodniarza, Kazimierza Bojanowicza, poszukiwanego od dziewięciu lat przez sąd bandytę, herszta szajki zbójeckiej, grasującej w Warszawie i okolicach od 1919 r. Niebezpiecznego zbrodniarza osadzono w więzieniu.

ARESZTOWANIE INSPEKTORA KONTROLI SKARBOWEJ. Wiceprezes Sądu okręgowego w Łodzi, p. Witkowski, jako delegat komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami po kilkugodzinnem przesłuchaniu wydał polecenie aresztowania Piotra Dąbrowskiego, inspektora kontroli skarbowej I urzędu akcyz i monopolów państw. w Warszawie. Insp. Dąbrowski postawiony został w stan oskarżenia za usiłowanie wymuszenia łapówek i ściąganie na swoją korzyść nieprawnych poborów, wymuszanych za pomoca ucisku służbowego.

POLSKO - NIEMIECKIE

STOSUNKI GOSPODARCZE.

Z mowy posła Zalewskiego, wygłoszonej Sejmie w dniu 9 b. m.

Nie ulega wątpliwości, że w układzie stosunków gospodarczych w Polsce najpoważniejszą luką jest brak traktatów handlowych z największymi sąsiadami: Niemcami i Rosją.

Co się tyczy porozumienia gospodarczego z Niemcami, to przedewszystkiem podkreślić muszę niezmierną cierpliwość, z jaką od lat czterech rokowania prowadzimy, walcząc nietylko z trudnościami natury merytorycznej, ale i z wyraźną niechęcią, a nawet złą wolą strony przeciwnej, która porzuciwszy już nadzieję doprowadzenia naszego życia gospodarczego do upadku w drodze, wywołanej przez siebie wojny celnej, zawsze jeszcze nie chce wywołać wrażenia odprężenia w stosunkach politycznych i wskutek tego czyni wszelkie możliwe trudności na drodze do uregulowania sprawy.

Wysuwany jest przez Niemcy stale ten sam motyw gospodarczy przeciw porozumieniu z Polską: chodzi o możność wywozu do Niemiec polskich produktów rolnych i węgla. Niemcy twierdzą, że wwóz tych artykułów zaszkodzi ich życiu gospodarczemu.

Kiedy w r. 1918 mocarstwa centralne miały wrażenie zupełnego tryumfu, sfery gospodarcze niemieckie wystąpiły ze znanym memorjałem, w którym domagały się przyłączenia polskiego Zagłębia węglowego do Niemiec. Wydaje się wynikać z tego, że węgiel polski był Niemcom potrzebny. Obecnie chcielibyśmy wysyłać tam tylko część naszego węgla i ta właśnie okazuje się szkodliwa.

Podobne wspomnienie należy się sprawie produktów rolnych. Gdy postawiono Niemcom warunki pokoju, wówczas delegacja niemiecka w odpowiedzi oświadczyła, że bez prowincyj, które mają na zasadzie traktatu odejść od Polski, a które to prowincje stanowią śpichlerz Niemiec, kraj ten będzie ogłodzony. Obecnie proponujemy Niemcom, że dostarczymy im część produktów rolnych właśnie z tych krajów i spotykamy się z odpowiedzią, że jest to propozycja groźna gospodarczo dla Niemiec.

Tych dwuch przykładów starczy, aby dowieść, że Rzesza niemiecka ze względów politycznych nie chce porozumienia gospodarczego z Polską.

W zasadzie jesteśmy za porozumieniem gospodarczem z Niemcami, ale nie potrzebujemy chyba tego powtarzać, na gruncie gospodarczym, nie zaś politycznym. Zresztą nie widzimy doprawdy powodu do pośpiechu. Nie jest chyba dla nikogo tajemnicą, że konsument niemiecki nie przestał być nabywcą naszych towarów, pomimo, iż państwo niemieckie prowadzi z nami wojnę celną. Wywóz polski z r. 27 nie jest o wiele niższy od wywozu z roku 24, gdy obowiązywały przywileje, ustalone w traktacie i konwencji generwskiej.

Umowa o wywozie drzewa surowego jest dla nas niekorzystną. Nasz przemysł drzewny ma wszelkie podstawy do słusznego niezadowolenia z powodu wywozu zagranicę drzewa surowego. Umowa w tej sprawie była błędem.

Nie podzielamy optymizmu lewej części tej Izby, która skłonna jest sądzić, iż sukces socjalnej demokracji niemieckiej stworzy warunki, ułatwiające porozumienie. Przeciwnie— pełni jesteśmy sceptycyzmu w tym względzie i przypominamy sobie wielokrotne wystąpienia p. Breitscheida, który nawet na terenie Gdańska, występując z ramienia socjalnej demokracji niemieckiej, wypowiadał poglądy, nie daleko odbiegające od zapatrywań nacjonalistów.

W ten sposób oceniajac dotychczasowe wyniki rokowań oraz zapowiedzi na przyszłość, gotowi jesteśmy sądzić, iż długi jeszcze czas będziemy z Niemcami w stanie mniej lub bardziej intensywnej walki gospodarczej.

1,900.000 mieszkańców

LICZY WSZYSTKIEGO LITWA.

Litewski departament wyznań obliczył, że w dniu 1 kwietnia r. b. zamieszkiwało w Republice Litewskiej 1 miljon 739.423 katolików z 950 księżmi i 489 kościołami; 155.025 żydów z 159 rabinami i 300 synagogami; 66.578 luteran z 15 pastorami i 48 kościołami; 10.778 kalwinów z 10 pastorami i 10 kościołami; 32.194 staroobrzędowców z 51 cerkwiami i 51 duchownymi; 22.925 prawosławnych z 24 duchownymi i 27 cerkwiami; 1000 mahometan z 3 usułłami i 3 meczetami, 379 baptystów z 1 kaznodzieja i 2 domami modlitwy; 245 metodystów z 2 pastorami i 9 domami modlitwy; 200 adwentystów z 6 kaznodziejami i 10 domami modlitwy; 135 karaimów z 1 duchownym i 1 kienesą, wreszcie 55 marjawitów z 1 księdzem i 1 kościołem.

Ogółem więc Republika Litewska liczy 1 miljon 928.957 mieszkańców, 1223 duchownych i 951 świątyń.

Z powyższego widać, że niespełna 2-miljonowa Litwa, w stosunku do 30-miljonowej Polski, jest **małym karzełkiem.** A jednak ma tak wielkie pretensje i tak stale mąci wodę w całej Europie. Nie dziwnego, za Litwą **stoją 63 miljonowe Niemcy.**

Elektryczne gospodarstwo rolne

NA WYSTAWIE W BERNIE MORAWSKIEM.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Berno, w czerwcu.

Rozwój techniki rolniczej i systematyzacji gospodarstw wiejskich datuje się od niedawna. Do jakiego stopnia rozwoju doszło obecnie gospodarstwo wiejskie, stwierdzić można na wystawie w Bernie na Morawach, gdzie jako eksponat zostało wystawione całe gospodarstwo zelektryfikowane, **zagroda rolnika, gospodarującego na 120 hektarach ziemi.**

Myślą przewodnią przy organizacji tego wzorowego, ze względu na cenę trudno jednak osiągalnego gospodarstwa, było wykorzystanie wszystkich zdobyczy nowoczesnej techniki celem ułatwienia pracy gospodarzowi i jego żonie, **zmechanizowanie najdrobniejszych nawet szczegółów ich pracy,** dążenie do hygieny i wogóle dania wsi takiego komfortu życia i pracy, z jakiego korzystali dotychczas (i to jeszcze nie wszędzie) mieszkańcy miast....

Wynikiem tych dążeń jest wybudowanie, z inicjatywy czechosłowackiego związku elektrotechnicznego w Bernie, wymienionego **„cudownego gospodarstwa"**, będącego jedną z najciekawszych i najbardziej pouczających atrakcyj wystawy w Bernie.

W urządzeniu tego gospodarstwa wzięło udział 60 przedsiębiorstw maszynowych i elektrotechnicznych, oraz 25 firm budowlanych i instalacyjnych. W ten sposób gospodarstwo to stało się **zbiorowym eksponatem czechosłowackiego przemysłu, szukającego nowych dróg w kierunku podniesienia intensywności gospodarki wiejskiej.**

Gospodarstwo to nawet po ukończeniu wystawy będzie istnieć i pracować nadal we wszystkich swych szczegółach. Pozostanie i po wystawie wzorowem gospodarstwem, gdzie interesanci będą mogli w praktyce obserwować najnowsze wynalazki i udoskonalenia... Będzie **stałą stacją doświadczalną,** uzupełnianą stale nowemi wynalazkami i maszynami, przeznaczonemi dla gospodarstw wiejskich.

Niewysoki, jednopiętrowy dom stoi przy wejściu do gospodarstwa. Wybudowany jest w prostych linjach architektonicznych. Jest to **dom mieszkalny szczęśliwego gospodarza.** Naprzeciw domu, do którego jeszcze powrócimy, jest kancelarja, dalej szopy dla maszyn rolniczych i wszelkich przyrządów. Są tu wszystkie maszyny, jakich używa się w gospodarstwie, od sieczkarni do młócarni, od taczki do wielkiego wozu ciężarowego. Wszelkie maszyny pędzone są prądem elektrycznym. Jedynie pługi i maszyny pracujące nie na podwórzu, a w polu, poruszane są najnowocześniejszemi motorami. Nawet drzewo rąbie się w tem gospodarstwie siekierą elektryczną.

Stodoła w tym gospodarstwie jest ostatnim wyrazem techniki budowlanej, posiada cały szereg urządzeń, ułatwiających gospodarzowi pracę przy młóceniu i t. p.

Nie można nawet próbować wyliczać wszystkich szczegółów znajdujących się tak w podwórzu, jak i w zabudowaniach gospodarskich. Jednakże clou wszystkiego jest kuchnia gdzie zaczynając od pieca a kończąc na maszynkach do strugania ziemniaków, krajania chleba, konserwowania owoców i t. d. — wszystko poruszane jest elektrycznością. Gospodyni w domu musi tylko uważać na system kontaktów i kierować pracą maszyn, wszystko inne zrobi za nią prąd elektryczny. Nawet naczynia kuchenne umyje aparat elektryczny, specjalnie w tym celu skonstruowany...

W budynku sąsiadującym z budynkiem mieszkalnym znajdzie się elektryczna wylęgarnia dla drobiu, przyrządy do wyrabiania sera i t. p. Dalej widzimy obory, w których na uwagę zasługuje przedewszystkiem przyrząd elektryczny do dojenia krów, dalej maszyna do suszenia siana, sklepy z chłodniami elektrycznemi i t. d.

Poprostu niemożliwem jest wyszczególnienie w tak krótkim artykule wszystkich udoskonaleń i urządzeń tego „cudownego gospodarstwa". Każde z tych urządzeń zasługuje na uwagę. Dla tego też nic dziwnego, że gospodarstwo to zwabia na wystawę kultury współczesnej tłumy ciekawych, chcących zobaczyć na własne oczy tę największą zdobycz gospodarki współczesnej, ten projekt nieuchwytnej narazie przyszłości.

W. M.

Niezależna republika w górach Krymu,

KTÓREJ OD 8 LAT UDAJE SIĘ STAWIAĆ OPÓR BOLSZEWIKOM.

Przepiękne okolice Jałty, zwanej perłą Krymu, przez cały czas rządów bolszewickich w Rosji aż do dziś dnia są **terenem ustawicznych walk pomiędzy miejscowem GPU., a nieuchwytnemi oddziałami partyzanckimi,** walk, które przypominają najbardziej fantastyczne opowieści Juljusza Vernego, Coopera i Meyne Reida.

Poprostu wierzyć się nie chce, aby gdziekolwiek na świecie pozostały jeszcze **niedoścignione kryjówki i ludzie tak twardzi i niezłomni,** jak ci wedle terminologji sowieckiej bandyci krymscy, od kilku lat uchodzący bezkarnie przed tropiącymi ich wytrwale czekistami.

Podnóża gór krymskich, okalających z trzech stron perłę Krymu, wyglądają z morza niczem cudny kobierzec. Zachwyconemu tem widowiskiem oku do głowy nawet ne przyjdzie, że ten rozpostarty szeroko krajobraz kryje w sobie chaos spiętrzonych dzikich skał, porosłych dziewiczym lasem.

Tutaj po ostatniej klęsce i ucieczce Wrangla ukryła się garstka dawnych jego żołnierzy. Wedle wersji bolszewickich jest to **przygodna zbieranina oficerów, żołnierzy i miejscowych tatarów,** których klęska 1920 r. zaskoczyła znienacka na wysuniętych daleko od miasta posterunkach. Chcąc uniknąć pewnej śmierci, a nie mogąc jakąkolwiek drogą wymknąć się z Krymu, cofnęli się w ostatniej chwili w góry. Tutaj mają swe osiedla, do których żadna obca noga nie zdoła dotrzeć.

Wśród ludności Krymu krążą o nich fantastyczne legendy. Czekiści nienawidzą ich i boją się jak ognia. Słusznie, czy niesłusznie zwani przez bolszewików bandytami, nieznani mieszkańcy ostępów górskich **dokonywują od r. 1920 zuchwałych napadów na okoliczne posterunki i instytucje sowieckie,** a niekiedy puszczają się na dalsze ekspedycje, docierając do Sewastopola, Bachczisaraju, Kerczu i Teodozji. Rabują kasy, zabierają odzież i prowizję, pozostawiając po sobie krwawe ślady. Żaden bolszewik który dostał się w ich ręce, nie wyszedł z nich żywy.

Represje wobec podejrzewanej o konszachty z bandytami ludności i ponawiane raz po raz wycieczki czekistów i oddziałów wojskowych w góry nie osiągały celu.

Wedle legend, kursujących wśród ludności nieuchwytni bandyci mieszkają w górach z żonami i dziećmi. Tworzą bratnią republikę, której przewodzą ludzie najbardziej zaufani — z wyboru. Mają nawet, podobno szkoły dla młodszego pokolenia.

Kto wywołał wojnę światową?

FRANCUZI OTWIERAJĄ SWE ARCHIWA WOJENNE.

Niemcy, chcąc zwalić z bark swoich zarzut wywołania i sprowokowania wojn światowej zarzucili świat cały bogatą, jednostronną, tendencyjną bibułą, opracowaną pod kątem subjektywizmu pruskiego przez specjalną komisję. Rzecz naturalna, że „właściwych" sprawców wojny odnaleziono w obozie francuskim, angielskim, ba, nawet belgijskim.

Francja milczała, lecząc ciężkie rany powojenne i wyczekując odpowiedniej chwili, mogącej na podstawie dokumentów zniszczyć tendencyjne oszczerstwa niemieckich „historyków".

Jak informuje „Prager Presse" (156) rząd francuski powołał obszerną komisję, która odpowie źródłowo na pytanie, kto wywołał wojnę światową. Na czele komisji stanął rektor paryskiego uniwersytetu Charlethy a obok niego powołano do pracy cały szereg wybitnych uczonych jak: Filip Bertelot, Cambon, Barrere, Bompard, Dumaine, Jusserand, Paleologue i inni.

Wymieniona komisja posiada nieograniczone w swym zakresie pełnomocnictwa. Wynik jej pracy ujrzy światło publiczne w trzech serjach a mianowicie: 17 tekstów z lat od 1871 do r. 1900, 27 tekstów z lat od 1901 — 1911 i 37 tekstów od roku 1911 — 1914. Jako pierwsze ukażą się teksty ostatnie. Hasłem naczelnem publikacji będzie w myśl słowa wstępnego i członka komisji, historyka rewolucji Aularda: Prawda, pełna prawda i nic poza prawdą".

A prawda ta wynurza się już z tego co dotąd opublikowano i potwierdzono dokumentami: wojnę wywołały świadomie oba cesarstwa Europy środkowej.

Oryginalny bilans.

JAK SIĘ DZIELĄ DOCHODY LINJI KOLEJOWEJ?

„Revue Generale des Chemins de Fer" podała bilans pewnej prywatnej francuskiej kompanji kolejowej w następujący sposób:

Stwierdza się po obliczeniu dokładnem, że linja ta pracowała:

a) przez cztery miesiące na opłacenie pensji personelu kolejowego;

b) przez dwa miesiące na amortyzację kapitału:

c) przez półtora miesiąca na opłacenie kosztów opału dla lokomotyw;

d) przez miesiąc na pokrycie kosztów utrzymania i zakupu nowych szyn, zwrotnic etc.

e) przez miesiąc na kompletowanie funduszu rezerwowego;

f) przez trzy tygodnie na dokompletowanie, reperacje i odnowienie materjału kolejowego;

g) przez miesiąc na opłacenie podatków państwowych;

h) przez cztery dni na tantjemę dla akcjonarjuszy.

Tak wygląda bilans roczny jednego z największych kolejowych towarzystw akcyjnych we Francji.

Koncert

TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO W DĄBROWIE.

Dąbrowskie Towarzystwo muzyczne okazuje pod kierownictwem p. prof. A. Cichonia niezwykle żywotną ruchliwość. Można śmiało powiedzieć że niema akademji lub uroczystości, któraby się odbyła bez współudziału tego pracowitego zespołu.

Mimo to posiada chór Towarzystwa muz. dość siły i czasu, aby dać od czasu do czasu koncert i obok swych wartości społecznych i narodowych zamanifestować swe wartości i dążenia artystyczne.

Tak było na ostatnim wieczorze (na budowę pomnika ku czci poległych oficerów i żołnierzy 11 p. p.), gdzie chór zaprodukował się z szeregiem nowonauczonych utworów, których po części ne wykonywał jeszcze. (Szła lisieczka drogą — Raszkowskiego, Sielanka, — Noskowskiego i t. d.).

Praca pod kierunkiem tak wytrawnego i energicznego kierownika, jakim jest bezsprzecznie p. Cichoń pozostawia swe wyraźne dodatnie ślady na artystycznem obliczu zespołu.

Zauważyliśmy, że p. Cichoń opanował chór całkowicie, stwarzając sobie z niego narzędzie posłuszne swej woli interpretacyjnej. Nadto zaznaczył się wpływ p. Cichonia na zespół Towarzystwa muz. w coraz doskonalszem brzmieniu chóru. Niektóre utwory (zwłaszcza Sielanka Noskowskiego) stanowiła pod tym względem szczyt, jakiegośmy nigdy dotychczas nie mieli sposobności spostrzec w produkcjach chóru Towarzystwa muzycznego.

Oryginalnem objawem jest, że pod względem frazy oraz brzmienia pozostają utwory o nowoczesnej fakturze harmonicznej daleko pod poziomem ogólnej wartości zespołu.

Dało się to zauważyć przy wykonaniu prześlicznej kołysanki ludowej Różyckiego.

Fakt ten tłomaczymy zjawiskiem zbyt dalekiego i obcego stosunku umysłowości muzycznej ogółu do nowych prądów w muzycznej twórczości.

Pod znakiem owego niewspółmiernego rozwoju nowszej twórczości muzycznej z jednej strony, a kultury artystyczno - muzycznej ogółu z drugiej strony odbywały się niedawno temu zawody śpiewackie w Katowicach i Król. Hucie i nasunęły organizatorom ruchu muzycznego cały szereg nowych, poważnych problemów.

Zacofanie w smaku artystycznym szerokich warstw jest przyczyną zastoju na polu twórczości, a temsamem zaniku żywotności i świeżości tętna muzycznego ruchu.

Opracowując utwór o nowoczesnej koncepcji harmonicznej, poruszyło Tow. muz. instynktownie problem odświeżenia chórowych produkcji no wemi zdobyczami twórców, wskazując jednocześnie na swe słabe podstawy (brak przygotowania), by sprostać tym problemom zadowalająco.

Współudział kwartetu katowickiego w omawianym koncercie podniósł całość do szeregu niezwykłych wieczorów, co nas poprostu napełniało dumą.

Czyto w Dąbrowie można mieć sposobność słyszenia pięknych i trudnych utworów kameralnej literatury światowej w tak przedniem wykonaniu?

Poznaliśmy piękny w formie i bogaty w pomysłu kwartet D-dur op. 11 Piotra Czajkowskiego, oraz czarujące warjacje Wł. Żeleńskiego na temat własny, pełny szczerości, szlachetnego liryzmu.

Wielkie zaciekawienie wzbudziło nazwisko śpiewaczki p. L. Miquel, z którem spotkaliśmy się po raz pierwszy.

Nowe nazwisko na programie! Nowa pozycja w handlowym bilansie sił artystycznych. Kim jest p. Miquel?

Pani Miquel, to śpiewaczka obdarzona bardzo miłym, lekkim głosem sopranowym, charakteru koloraturowego.

Śpiewaczka ta posiada wiele uczucia, któreby z całą pewnością potrafiła wlać w odtwarzane utwory, gdyby nie przeszkody natury psychicznej (związane z pierwszym występem); prócz tego posiada p. Miquel coś nadto — co się u początkujących śpiewaków tylko nader rzadko spotyka — posiada tajemnicę dobrego prowadzenia głosu t. j. instynktem znaleziony prawidłowy punkt dobrego rezonansu.

Jeżeli p. Miquel popracuje nad sobą i wyzyska swe wrodzone zdolności, wyrównywując brzmienie swego głosu we wszystkich pozycjach, może się stać bardzo wartościową śpiewaczką.

W doborze programu p. Miquel odczuwało się brak doświadczenia i pewien dyletantyzm.

F. Sachse.

Święto lotnicze w Sosnowcu

ODBĘDZIE SIĘ W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ.

Przedwczoraj w sali Rady miejskiej w Sosnowcu odbyło się zebranie w sprawie zorganizowania **święta lotniczego**. Zebranie zagaił **inż. Gorczyński** prezes miejscowego Komitetu LOPP., poczem na przewodniczącego zaproszono **dyr. Stankiewicza**. Sekretarzował **p. M. Solecki**.

W dniu święta lotniczego postanowiono zorganizować **zbiórkę uliczną**. W urządzeniu zbiórki ofiarowały swą pomoc **NOK i Koło Polek**. Udział w zbiórce wezmą również członkowie „**Sokoła**". Poza tem z ramienia komitetu **dr. Butkiewicz, inż. Porczyński i inż. Pawłowski** zajmą się zbiórką subsydjów od przemysłu.

Komitet święta lotniczego, które się odbędzie w dniu 17 bm., tj. w nadchodzącą niedzielę, projektuje urządzenie **zasłony przeciwgazowej**, sprowadzenie **samolotu wojskowego**, oraz ze **społu sportowego z Krakowa**, któryby rozegnał interesujący mecz z jednym z klubów sportowych w Sosnowcu.

Całkowity dochód dnia święta lotniczego będzie przeznaczony **na budowę lądowiska w Sosnowcu**.

Dziś, we środę o godz. 8 wiecz. w biurze LOPP (Kościelna 6) **odbędzie się posiedzenie sekcji zbiórkowej**. Osoby, które zgłosiły swoją zgodę na przedwczorajszem posiedzeniu na wzięcie udziału w kweście na rzecz LOP i P w dniu 17 czerwca b. r., proszone są o przybycie na to posiedzenie.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 Środa — Dziś Antoniego. Jutro Bazylego W. Wsch. słońca 3 m. 15. Zach. „ 19 m. 56

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — Noc przygód miljarderki.

× **SPRAWA ODBIORU LEGITYMACYJ URZĘDNICZYCH APLIKANTOM SĄDOWYM.** W związku z zarządzeniem przez Ministerstwo sprawiedliwości odebraniem aplikantom sądowym legitymacyj urzędniczych, dowiadujemy się iż obie organizacje aplikanckie, działające w stolicy, podjęły akcję zarówno w Ministerstwie, jak i u prezesa Sądu apelacyjnego w Warszawie. Sfery aplikanckie stoją na stanowisku, iż wyrok Trybunału Administracyjnego, stanowiący podstawę omawianego zarządzenia władz, powołuje się tylko na analogję stanowiska aplikanta ze stanowiskiem praktykanta na służbie państwowej, jednakże natura obowiązków, jakie pełni aplikant, każe go odróżniać od zwykłego aplikanta. W tych samych kołach kwestjonowana jest celowość omawianego zarządzenia, gdyż w dniu 1 stycznia 1929 r. wchodzi w życie nowe prawo o ustroju sądów powszechnych, w myśl którego aplikant jest urzędnikiem. Praktycznie rzecz biorąc, podkreślają sfery prawnicze, nowe zarządzenie pozbawiłoby na przeciąg pół roku liczną rzeszę bezpłatnych aplikantów sądowych ekwiwalentu za ich pracę tj. prawa do zniżek kolejowych i do korzystania z bezpłatnej pomocy lekarskiej dla urzędników.

× **SREBRNE PIĘCIOZŁOTÓWKI.** Polska mennica państwowa rozpoczęła już bicie nowych srebrnych monet pięciozłotowych, oraz niklowych złotówek. Nowe monety ukażą się w obiegu już w początkach przyszłego miesiąca.

× **KONCERT MŁODZIEŻY SZKOLNEJ GIMNAZJUM IM. ST. STASZICA W SOSNOWCU.** W sobotę dnia 16 b. m. o godz 7 i pół wieczorem odbędzie się doroczny koncert szkolny pod batutą prof. W. Powiadowskiego. W programie występy chórów, orkiestr, (dętej i smyczkowej) oraz popisy solowe i deklamacje. Przypuszczać należy, że i w tym roku rodzice i sympatycy młodzieży wypełnią salę po brzegi, aby usłyszeć młodych wykonawców programu. Koncerty młodzieży gimn. im. St. Staszica mają oddawna ustaloną opinję jednych z najuda tniejszych w Zagłębiu.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Czwartek, dnia 14 b. m. Popis uczniów Instytutu muzycznego.

Piątek 15 „Dama Pikowa" (gościnny występ M. Sowilskiego i R. Cyganika).

Sobota 16 „Konrad Kędzierzawy" przedst. dla Zw. Powstańców Śląskich.

Sobota 16 „Fenomenalna umowa" (premjera).

× **JAN KIEPURA** wystąpi w piątek 15 b. m. w Krakowie. Ceny biletów na koncert wyznaczono po 5 — 30 zł., przyczem tańszych biletów wyznaczono minimalną ilość. Bilety rozsprzedano wszystkie w ciągu kilku godzin. Znalazło się przytem sposobności wielu spekulantów, którzy wykupione bilety sprzedają obecnie z doliczeniem sobie zarobku ponad cenę. Jak się dowiadujemy, J. Kiepura przed występem w Krakowie ma odwiedzić swą rodzinę w Sosnowcu.

× **BUDOWA NOWYCH SZKÓŁ W POWIECIE.** Sejmik będziński przystąpi w bieżącym roku do budowy szeregu szkół w powiecie. Jedną z pierwszych będzie 7-klasowa szkoła powszechna w Łośniu. W nadchodzący czwartek t. j. jutro specjalna komisja w składzie zastępcy inspektora szkolnego p. Ormańczyka, lekarza powiatowego dr. Pietraszewskiego i inspektora samorządu p. Głażewskiego uda się do Łośnia, celem obejrzenia placu, przeznaczonego pod budowę szkoły. Ta sama komisja w najbliższych dniach uda się również do Psar, celem zbadania placu pod budowę 7-klasowej szkoły powszechnej, której budowa rozpocznie się prawdopodobnie w bieżącym roku.

× **WYDZIAŁ POWIATOWY NA OŚWIATĘ.** Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego postanowił pokryć koszta taks egzaminacyjnych za 11 niezamożnych słuchaczy ogniska oświaty pozaszkolnej w Grodźcu w sumie 170 zł. Oprócz tego Wydział postanowił przyjść z pomocą szeregowym P. P. w Czeladzi, pokrywając wydatki związane z oświatą szeregowych, wynoszące 220 zł.

× **ŚWIĘTO SPORTOWE** męskiej szkoły handlowej P. Płockiego w Sosnowcu odbędzie się w nadchodzący piątek (początek o godz. 9 rano) na boisku Komitetu wychowania fizycznego przy ul. Aleja. Na święto to złożą się zawody międzyszkolne pięcioboju (bieg 100 m., rzut dyskiem, pchnięcie kulą, oraz skoki w dal i wzwyż). Pozatem odbędą się rozgrywki w dwa ognie, szczypiorniak, koszykówka, oraz zawody jednostkowe w skoku o tyczce.

× **ROZWIĄZANIE RADY GMINNEJ.** Rada gminna w Łośniu rozwiązała się 7 bm. i postanowiła nie przybywać na posiedzenia gminne.

Nowy starosta pow. Będzińskiego

NIE ZOSTAŁ JESZCZE MIANOWANY.

Informacje nasze o mianowaniu obecnego starosty pow. Będzińskiego, p. Józefa Olpińskiego, wicewojewodą poznańskim, jak dowiadujemy się ze źródła urzędowego, potwierdzają się. Dotąd jednak niewiadomo, w jakim terminie nastąpi ta zmiana.

Na tomiast wiadomość nasza o mianowaniu nowego starosty będzińskiego w osobie obecnego starosty stanisławowskiego, p. Józefa Poxy (wczoraj mylnie podaliśmy nazwisko) jest narazie przedwczesną. P. starosta Poxa nie otrzymał dotychczas dekretu, natomiast jest wymieniany jako najpoważniejszy kandydat na starostę będzińskiego, którym najprawdopodobniej zostanie mianowany.

P. star. J. Poxa znany jest jako wybitny znawca spraw samorządowych. Ma łopolanin, wydział prawny ukończył przed wojną we Lwowie i od półtora roku pełni urząd starosty w Stanisławowie.

× **ZARZĄD LIGI MORSKIEJ i RZECZNEJ W SOSNOWCU** zawiadamia za naszem pośrednictwem, że zapisy na 3-dniową wycieczkę po Wiśle w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca przyjmowane będą w księgarni „Wiedza" najdalej do dnia 20 bm. Uprasza się przeto wszystkich chętnych do wzięcia udziału w tej wycieczce, aby we własnym interesie uskutecznili zapisy w tym terminie, gdyż ilość osób jest ograniczona (100 osób) i po tym terminie żadnych zapisów przyjmować się nie będzie. Jednocześnie zawiadamia się wycieczkowiczów, którzy udali się w dniach 28 i 29 maja nad morze polskie, że ogólną fotografię w dużym formacie można nabyć w zakładzie fotograficznym p. L. Załegi, Sosnowiec, ul. 3 Maja 15, w cenie 5 złotych za sztukę.

× **O NATRYSKI DLA KOBIET.** W łaźni miejskiej w Sosnowcu kobiety mogą korzystać z natrysków tylko w każdą środę. W sprawie tej dochodzą nas skargi, iż to nie wystarcza, szczególnie obecnie, gdy jest ciepło i odświeżenie się za tanie pieniądze jest konieczne, bo na drożsżą wannę niekażdego stać. Dobrzeby było, żeby Magistrat powiększył liczbę dni dla kobiet, chcących korzystać z natrysków w łaźni miejskiej.

× **UL. MAŁACHOWSKIEGO** w Sosnowcu znowu jest naprawiana, znowu magistraccy ludzie leją na nią smołę i znowu jest wydatek. Który to już raz naprawia się tę nieszczęsną ulicę i ile już pieniędzy utopił Magistrat w smole? A podatek miejski wynosi 120 zł. na głowę mieszkańca m. Sosnowca.

× **OMAL NIE WYPADEK TRAMWAJOWY.** Wczoraj o godz. 11.55 w południe nawprost elektrowni okręgowej w Małobądzu, w czasie przejazdu tramwaju z Sosnowca w kierunku Będzina nie zaszedł omal tragiczny wypadek przejechania 18-letniego Krotofila Euzebjusza, mieszkańca Będzina, zatrudnionego przy pomiarach szosy. Pomimo ostrzegawczych sygnałów, dawanych przez motorniczego, Rygalika, Krotofil wszedł na trasę tramwajową i został uderzony przodem wagonu. Na szczęście dla siebie, Krotofil nie dostał się pod koła tramwaju, lecz został odrzucony na bok, doznając przytem potłuczenia głowy. Po natychmiastowem zatrzymaniu tramwaju Krotofila podniesiono i wprowadzono do wozu, poczem odwieziono go do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie udzielono mu pomocy.

Wczorajsze posiedzenie

ZARZĄDU M. SOSNOWCA.

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca postanowiono na zjazd w sprawie szpitalnictwa samorządowego w Łodzi wydelegować pp. wiceprez. Jarżę i d-ra Jankowskiego, a na zjazd higjenistów do Lwowa d-ra Falkowskiego.

Sprawozdanie z obrony budżetu na rok bieżący w województwie składał wiceprezydent p. Jarża. W województwie zajęto się głównie budżetem wydziału budowlanego, przyczem poradzono Magistratowi wyodrębnienie z wydziału budowlanego spraw drogowych i powierzenie ich specjalnie utworzonemu wydziałowi drogowemu, na którego czele stanąłby fachowiec. Czy z rady tej Magistrat skorzysta, nie wiadomo.

Zjazd i zawody strzeleckie

WOJEW. KIELECKIEGO.

Dnia 16 i 17 bm. odbędzie się w Kielcach ogólny zjazd delegatów komitetów powiatowych i miejskich PWWF. oraz organizacyj, pracujących na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Program zjazdu przewiduje udział p. ministra spraw wojskowych, wewnętrznych, oświecenia publicznego, szefa departamentu zdrowia i dyrektora państwowego urzędu PWWF. oraz dowódców okręgów korpusów. Zjazd otwarty będzie przez p. wojewodę Korsaka i obejmować będzie szereg bardzo poważnych referatów z dziedziny ideologji przysposobienia wojskowego, z zakresu wychowania fizycznego i sportu, strzelectwa i z zakresu pracy komitetów PWWF. Przewidywana jest następnie ogólna dyskusja na wyżej podane tematy. Uczestnicy zjazdu wezmą także udział w rozdaniu nagród za zawody strzeleckie, które w tychże dniach odbędą się z rejonu całego województwa w Kielcach. Przewidywane są strzelania indywidualne i zespołu strzeleckiego, reprezentującego dany powiat, o nagrodę wędrowną.

Na zjazd ten wyjeżdża po 10 delegatów z powiatów Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego. Z ramienia powiatowego komitetu PW. i WF. powiatu Będzińskiego wyjeżdża do Kielc por. Jędrzejewski i instruktor powiatowy, por. Będkowski. Na zawody strzeleckie, które odbędą się w tychże dniach, wyjeżdża z powiatu Będzińskiego 15 zawodników i 3 zawodniczki, które wezmą udział w strzelaniu z broni małokalibrowej, z powiatu Zawierciańskiego 15 zawodników i 4 zawodniczki oraz z powiatu Olkuskiego 15 zawodników i 3 zawodniczki. Odjazd zawodników nastąpi 15 b. m.

Ze względu na duże znaczenie tego zjazdu, jako też propagowanie sportu, pożądany jest jaknajliczniejszy udział przedstawicieli społeczeństwa, przeto komitet wojewódzki PW. i WF. apeluje o szerokie potraktowanie tej sprawy.

× **ODŁOŻENIE UROCZYSTOŚCI.** Naznaczona na dzień 3 b. m. uroczystość po święceniu remizy strażackiej i domu ludowego w Myszkowicach nie odbyła się z powodu obchodzonego w tym dniu święta spółdzielczości. Uroczystość wspomniana odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dn. 17 b. m. Program uroczystości niedzielnych jest następujący: o godz. 1 popoł. zbiórka zaproszonych straży na placu strażackim w Myszkowicach, 130 raport prezesowi okręgu p. staroście Ołpińskiemu, 150 powitanie przed remizą prezesa okręgu oraz wszystkich przedstawicieli drużyn strażackich przez miejscowego prezesa straży pożarnej; 2.10 otwarcie remizy przez prezesa okręgu; 2.20 poświęcenie poświęcenie remizy przez ks. kanonika Sęka; 2.40 przemówienie okolicznościowe i zapisanie się do księgi pamiątkowej i o godz. 3.20 defilada poczem wymarsz do parku na posiłek. Na zakończenie dnia odbędzie się w miejscowym parku zabawa, połączona z szeregiem niespodzianek.

× **ŚMIERĆ W NURTACH BRYNICY.** W ub. niedzielę 22-letni Rudolf Niedoba z Siemianowic (Plac Wolności 2) udał się wraz z kolegami do kąpieli w Brynicy pod Czeladzią. Kiedy już ochłodził się postanowił użyć sportu i wraz z innymi począł skakać z wysokiego nasypu do rzeki. W pewnym momencie skacząc upadł na kamień i mocno zranił sobie kręgosłup. Nieprzytomnego wydobyli towarzysze z rzeki i sprowadzoną karetką pogotowia przewieźli go do szpitala miejskiego w Katowicach. Na drugi dzień Niedoba wyzionął ducha.

× **UMYSŁOWO CHORY** mieszkaniec Dąbrowy niejaki Kalisz, wałęsał się po ulicach i zaczepiał przechodniów. Zaopiekowała się nim narazie policja i oddała go pod opiekę wydziału opieki społecznej przy Magistracie dąbrowskim.

Pomysłowy fabrykant

CZŁONKÓW ZWIĄZKU OBRONY WIERZYTELNOŚCI.

(l) W czerwcu ub. r. Związek obrony wierzytelności hipotecznych w Dąbrowie założył czasopismo „Kurjer Pośpieszny". By zyskać abonentów, przyjął kilku młodych ludzi, którzy jeżdżąc po okolicznych miejscowościach, zbierali prenumeratorów i ogłoszenia.

Agentem takim był na powiat Olkuski 19-letni Władysław Kucharski z Zagórza. Otrzymał on upoważnienie ze Związku i odpowiedni kwitarjusz.

W międzyczasie Kucharski uplanował coś więcej „realnego" i począł zbierać... członków dla Związku obrony wierzytelności, przyczem pobierał od nich różne sumy, na które wystawiał „członkom" pokwitowania. Dla zachęty obiecywał, że w październiku Związek będzie wypłacał wszystkim swym członkom „wysądzone" wierzytelności.

Sprawa się wydała w październiku, gdy „członkowie" gremjalnie naszli lokal związkowy, domagając się wypłacenia przyrzeczonych sum. Wtedy chłopak pociągnięty został do odpowiedzialności.

Na rozprawie przed Sądem okręgowym w Sosnowcu nie przyznał się do winy, kwity jednak, które wystawił były dowodem przeciwko niemu. Sąd skazał go na 6 tygodni więzienia.

Wodociągi dla Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

KOSZTEM 16 MILJONÓW ZŁOTYCH.

Sprawa budowy wielkiego państwowego wodociągu dla górnośląskiej części wojew. Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego weszła już w stadjum realizacji.

Uruchomione zostało biuro kierownictwa budowy tego wodociągu w Katowicach w nowym gmachu województwa. Kierownikiem biura jest p. inż. Marynarczyk, kierownik oddziału wodnego przy wydziale robót publicznych województwa Śląskiego, delegowany do tej sekcji przez Min. robót publicznych.

Onegdaj rozpoczęły się dochodzenia wodno-prawne w Maczkach nad Białą Przemszą, gdzie zostaną zakupione tereny dla ujęcia wody z Białej Przemszy i budowy urządzeń wodociągowych, jak namulniki, filtry i t. p. W dochodzeniach tych starostwo będzińskie reprezentowali inż. Nowakiewicz i referendarz p. Śmietanko.

W pierwszym dniu dochodzeń wodno-prawnych t. j. w ub. poniedziałek zebrani w liczbie około 70 osób za poznali się z projektem oraz obeszli trasę głównego kolektora i obejrzeli miejsce założenia filtrów. Wyjaśnień udzielali: prof. Matakiewicz, przybyły do Maczek z ramienia Rządu oraz prof. Rosłoński, twórca projektu budowy wodociągu.

Budowa nowego wodociągu przewidziana jest na 3 lata, kosztem 16 milj. złotych z kredytów Min. robót publiczn., pochodzących z rządowej pożyczki amerykańskiej na inwestycje państwowe.

Wodociąg ten ma na celu dostateczne zaopatrzenie w wodę Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Obecne wodociągi górnośląskie, których szyby wodne znajdują się po stronie polskiej w powiecie Tarnogórskim, a rurociągi prowadzą przez teren niemiecki w powiecie Bytomskim, są niedostateczne, a zależność wzajemna między Polską a Niemcami, dotycząca tej kwestji, kończy się z wygaśnięciem Konwencji Genewskiej w roku 1937.

Przy budowie nowego wodociągu znajdą pracę przedewszystkiem bezrobotni z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Wykonanie robót powierzone zostanie przedsiębiorstwom prywatnym drogą przetargu publicznego. **Wszystkie urządzenia konstrukcyjne wykonane zostaną w hutach śląskich i Zagłębia Dąbrowskiego.**

Zbrodnia w zagajniku pod Saturnem.

STRZAŁ Z REWOLWERU STRÓŻOWSKIEGO.

Mieszkańcy Czeladzi zostali przedwczoraj do głębi poruszeni faktem niezwykłego zabójstwa, dokonanego na osobie Dziubka Walentego, zamieszkałego w Czeladzi, na kolonji „Saturn" nr. 19, przez niejakiego Andrzeja Smętka, stróża szybiku „szesnasty".

W poniedziałek przed południem wracali z Siemianowic dwaj koledzy: Józef Lira (kolonja Saturn 12) i Walenty Dziubek (ul. Gawrończa 42). Nieśli oni ze sobą kilkanaście szprotów, które postanowili w drodze zjeść, ponieważ jednak upał był bardzo wielki weszli do zagajników szybiku „szesnasty", gdzie w cieniu drzew poczęli konsumować smaczne szproty.

W pewnej chwili podszedł do nich **stróż tych zagajników, Smętek** i oświadczył im dość szorstko, że wejście do zagajników jest wzbronione i dlatego wzywa ich, aby miejsce to natychmiast opuścili.

— Jak nie wolno, to wyjdziemy — powiedział Dziubek i z kolegą począł wybierać się do opuszczenia zagajników.

— **Wyście cholery powinni o tem dawno wiedzieć, że tu nie wolno wysiadywać** — to mówiąc Smętek podbiegł do opuszczających już „zakazane miejsce" i jednego z nich, Lirę, uderzył laską.

Tego rodzaju traktowanie nie spodobało się obu przyjaciołom, ale nie chcąc wszczynać awantury poczęli szybko wychodzić. Goniły ich najobrzydliwsze klątwy i wymysły.

Wtem padł strzał: **Walenty Dziubek z głuchym jękiem upadł na ziemię...**

Kiedy Dziubka przewieziono do szpitala Kasy chorych w Czeladzi okazało się, że **Smętek strzelił do niego z tyłu i kula rewolwerowa przebiła mu lewe płuco,** przeszła kilka milimetrów nad sercem i wyszła przez klatkę piersiową. Stan ofiary jest beznadziejny.

Smętka natychmiast aresztowano i zakuto w kajdany; przy osobistej rewizji **nie znaleziono przy nim rewolweru.** Najprawdopodobniej po dokonaniu morderstwa Smętek ukrył narzędzie zbrodni.

Co skłoniło Smętka **do popełnienia** tej strasznej zbrodni **nie wiadomo,** faktem jest jednak, iż cieszył się on jaknajgorszą opinją, a ostatnio **karany był przez Sąd pokoju w Czeladzi kilkumiesięcznem więzieniem.** Dla lepszego scharakteryzowania osoby mordercy należy dodać, że jest to osobnik anormalny, od dłuższego już czasu trawiony chorobą.

Skutego w kajdany Smętka przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Należy zaznaczyć, że rewolwer był własnością Smętka nie zaś kopalni i zbrodniarz pozwolenia na noszenie broni nie posiadał.

× **SCHWYTANIE ZŁOCZYŃCY.** Policji czeladzkiej udało się schwycić niejakiego Jana Detko, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwanego przez władze sądowe.

× **POGOŃ NA ULICY.** Dezerter wojskowy Emil Machalik z Sosnowca był zatrzymany w komisarjacie przy ul. 3 Maja. Nie podobało mu się jednak to przymusowe posiedzenie w biurze policyjnem, więc cichcem uciekł. Dogoniono go na ul. Sienkiewicza i odprowadzono do komisarjatu. Było przytem dużo zbiegowiska i wiele hałasu. Do kary za dezercję dodał sobie Machalik karę za ucieczkę z komisarjatu. Niemądrze postąpił.

× **WSKUTEK WADLIWEJ BUDOWY KOMINA** wybuchł przedwczoraj pożar w domu Józefa Franasika na kolonji drugiej w Wojkowicach Komornych. Pożar strawił część dachu. Straty wynoszą około 250 zł.

× **ZATRZYMANO** w Sosnowcu na dworcu kolejowym niejaką Czesławę Graczyńską bez stałego miejsca zamieszkania. Graczyńską odesłała policja do Bodzentyna, gdzie G. stale mieszka.

Krzywoprzysięgli,

BY UWOLNIĆ ZŁODZIEJA KUR.

(l) W styczniu rb. Sąd pokoju w Sosnowcu rozpatrywał sprawę niejakiego Juljana Barańskiego, oskarżonego o kradzież kur, popełnioną 6 grudnia ub. r. na szkodę Władysława Bały z Zagórza.

Barański nie chcąc siedzieć w więzieniu, uplanował **podstawienie fałszywych świadków, którzy stwierdziliby jego alibi.** Jakoż znalazł chętnych w osobach swych znajomych: Wiktora Jaworskiego, lat 24, Eugenjusza Surowca lat 23 i Władysława Janickiego l. 24. **Osobnicy ci stwierdzili pod przysięgą alibi Barańskiego.**

Sąd pokoju **uniewinnił na tej podstawie oskarżonego,** jednak posterunek policji w Zagórzu, nie ufając prawdziwości zeznań owych alibistów, przeprowadził szczegółowe dochodzenie, **które wykazało, że świadkowie kłamali.**

Pociągnięto ich przeto do odpowiedzialności za krzywoprzysięstwo, a sosnowiecki Sąd okręgowy, który tę sprawę rozpatrywał, skazał każdego z winnych na 4 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

× **SZOFER** Antoni Koźlik z Szopienic skradł p. Karolowi Wróblewskiemu (Piłsudskiego 14 w Sosnowcu) części samochodowe wartości 150 zł.

× **W CZASIE PROCESJI BOŻEGO CIAŁA** w Sosnowcu Adamowi Głębockiemu (Dałeka 5 w Sosnowcu) skradziono płaszcz wartości 130 zł. Poszkodowany dopiero teraz zawiadomił o tem policję.

× **SUKNIĘ I ŻAKIET DAMSKI** skradła Broni Studinberg (Małachowskiego 30 w Sosnowcu) Aniela Żurek, służąca. Pani Bronia oszacowała swą stratę na 100 zł., nie licząc irytacji.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ.** Ze składu materjałów piśmiennych Dafnera Rubina w Będzinie nieznani sprawcy skradli różne materjały piśmienne, wartości 3750 zł.. Zawiadomiona o kradzieży, policja prowadzi dochodzenie.

× **FAŁSZYWE 5 ZŁOTÓWKI.** Policja będzińska zatrzymała niejakiego Wajngartena Blimę z Będzina (Potockiego 13) za puszczanie w obieg fałszywych pięciozłotówek.

× **KRADZIEŻ GARDEROBY.** Klimkiewicz Karol i Sznajder Erwin z Będzina, zawiadomili policję o kradzieży garderoby, wartości 66 zł. Cukierman Rojzie skradziono kołnierz futrzany, wartości 300 zł.

Rozmównica publiczna w Strzemieszycach

ZNAJDUJE SIĘ W NIEODPOWIEDNIM LOKALU.

Jeden z naszych czytelników pisze nam:

Będąc przed kilku dniami w Strzemieszycach, zmuszony byłem korzystać z telefonu, więc udałem się do centrali telefonicznej w mniemaniu, że znajdę tam rozmównicę publiczną. Urzędnik objaśnił mnie, iż rozmównica publiczna znajduje się obok stacji i rzeczywiście w oknie brudnej żydowskiej piwiarni widniał drukowany napis „rozmównica publiczna". Nad aparatem zaś znajduje się drukowane ogłoszenie, że opłata za jednorazową rozmowę miejscową wynosi 40 groszy, które inkasuje właścicielka piwiarni. Zapytuję, czy rozmównica ta jest własnością zarządu telefonów i czy cena 40 groszy za jednorazową rozmowę nie jest zbyt wygórowaną i wreszcie, czy nie byłoby wskazane umieszczenie automatu telefonicznego w nieco odpowiedniejszem miejscu, np. na stacji.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — Chluba kompanji.

× STAN ROBÓT MIEJSKICH. Pozornie niewidocznie, z powodu rozrzucenia robót miejskich w kilkunastu punktach, Magistrat jednak intensywnie wykorzystuje bieżący sezon budowlany, pomimo poważnych trudności pieniężnych, które stwarzają opóźniające się wpływy z kredytów. W chwili obecnej najdalej posunięte są roboty w rzeźni miejskiej, gdzie ukończono mury dla rozszerzanych ubikacyj. Zbudowano nową ul. Kopernika z chodnikiem (400 mtr.), na ul. Piłsudskiego i Blanowskiej zmienia się niedogodny dla komunikacji kołowej profil jezdni, kładąc równocześnie chodniki i krawężniki (razem około 1450 m.), na ul. Jadwigi układany jest chodnik (150 mtr.), ul. Wronią szosuje się, kładąc nawierzchnię i wałując na uprzednio ułożonem podłożu (1000 mtr.), szosuje się ul. Kasprowicza (265 mtr.)

Dla doprowadzenia do właściwego stanu, odpowiadającego przyszłej jej roli ulicy spacerowej, na ul. Paderewskiego zasypuje się rowy po stronie północnej, zakładając równocześnie rurociągi odwadniające, po stronie zaś południowej układa się chodnik, który doprowadzony będzie do cmentarza. W ten sposób przechodnie, idący do kolonji Huldczyńskiego w dnie słotne unikną brnięcia po kostki w błocie.

Miejski technik drogowy, p. Kryszka z polecenia Magistratu dokonywa prób utrwalania nawierzchni szosowanych. W razie osiągnięcia pomyślnych wyników, ulice szosowane pozbawione będą nieznośnego dla mieszkańców kurzu.

W schronisku dla sierot przy ul. Polnej prowadzone są roboty kanalizacyjne, które dobiegają końca. Zainstalowano tam nową studnię, urządzono umywalnie i kąpiele dla dzieci.

W trosce o młode pokolenia i jego naukę, Magistrat traktuje o kupno placów pod szkoły, opracowując równocześnie plany rozbudowy szkoły nr. 1.

Najważniejsza i najpilniejsza dla miasta sprawa oświetlenia bliska już jest realizacji. Prawdopodobnie już pod koniec lata miasto zaopatrzone będzie w stałe, dobre światło, rozprowadzane przez „Sieć miejską“, której posiadanie podniesie stan majątku miejskiego, stwarzając poważne, dochodowe przedsiębiorstwo miejskie.

× Z SĄDOWNICTWA. Jak się dowiadujemy, Zawiercie i jego powiat podzielone będzie w bliskiej przyszłości na dwa rewiry komornicze.

× Z SĄDU OKRĘGOWEGO. Na sesji wyjazdowej Sądu okręgowego w Zawierciu, w składzie przewodniczący sędzia Kłodnicki, sędziowie Jankiewicz i Malinowski, prokurator Jewniewicz, sekr. apl. Michalski rozpatrywano sprawy:

Zygmunta Banika, który za dokonany napad na szosie na Alfredę Jagodę, przyczem nic nie zrabował, gdyż napadnięta nie miała pieniędzy, został skazany na 2 lata więzienia zamieniającego dom poprawy.

Bolesław Gral za kradzież 300 zł. z torby gońca T. A. „Poręba“ na poczcie w Zawierciu został skazany na 3 lata więzienia, przyczem jako okoliczność obciążającą przyjęto 3-krotne już karanie oskarżonego za kradzieże.

Leokadja Bednarek z Żarek za puszczanie w obieg fałszywych 5-złotówek na 5 miesięcy więzienia.

Józef Stelmach z Piwonji za bluźnierstwo przeciwko Bogu na 2 tygodnie aresztu.

× KATASTROFA AUTOBUSOWA. Na szosie pomiędzy Zawierciem a Pilicą zdarzył się wypadek autobusowy, skutkiem czego 10 osób zostało rannych od potłuczonych szyb drzwi i okien. W tej liczbie cięźej rannych jest 4 osoby, które odwieziono do Zawiercia. Rannym pomocy udzielił dr. Michnowski z Pilicy. Powodem katastrofy było pęknięcie opony, skutkiem czego obręcz spadła i spowodowała przewrócenie się przepełnionego autobusu z pasażerami. Autobus należy do przedsiębiorcy Nowickiego z Pilicy.

Kronika Olkuska.

× CIĘŻKIE USZKODZENIE CIAŁA. Podczas kłótni sąsiedzkiej pomiędzy Kazimierzem Kluczewskim i Andrzejem Mitką z Będkowic, gm. Cianowice, ten ostatni zadał swemu sąsiadowi Kluczewskiemu silny cios obuchem od siekiery w głowę, powodując ciężkie uszkodzenie ciała. Mitkę zaaresztowano.

× POŻAR W OGRODZIEŃCU. W dniu 10 bm. spłonął dach na cegielni, należącej do Dawida Żerykiera w Ogrodzieńcu. Pożar powstał wskutek złej konstrukcji pieca. Straty wynoszą kilkaset złotych.

× KRADZIEŻ W OLKUSZU. Za pomocą wykopania dziury z piwnicy do sklepu z tytoniem Jakóba Melcera w Olkuszu, zostało skradzionych w nocy tytoniu na szkodę Melcera za około tysiąca złotych. Dochodzenie w toku.

× KONCERT NAMYSŁOWSKIEGO. W dniu 14 bm. odbędzie się koncert K. Namysłowskiego. Początek o godz. 8 wiecz.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Rozwój przemysłu gumowego w Polsce.

(WYWIAD Z PRZEWODNICZĄCYM SEKCJI GUMOWEJ PRZY ZWIĄZKU PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO DYR. HENRYK. SKOWROŃSKIM).

Celem otrzymania źródłowych informacyj o rozwoju przemysłu gumowego w Polsce, zwróciliśmy się z prośbą o wywiad do przewodniczącego sekcji gumowej przy Związku przemysłu chemicznego, p. dyr. Henryka Skowrońskiego.

Na wstępie p. dyr. Skowroński zauważył, że właściwie przemysł gumowy w Polsce powstał podczas wojny światowej, gdyż przed wojną istniała u nas w kraju jedna jedyna fabryka wyrobów gumowych, uruchomiona dla walki konkurencyjnej z rosyjskiemi fabrykami, jak „Prowodnik“, „Treugolnik“ i inne. Dopiero w roku 1924 rozpoczęła ponownie pracę nieczynna w ciągu kilku lat fabryka „Wolbrom“, ponadto w tymże roku powstało kilka nowych placówek, jak: „Kauczuk“, „Pepege“, „Wargum“, „Polonit“, „Pneumatyk“, „Guma-Rubber“ i inne. Brak i drożyzna kapitałów, w szczególności zaś brak odpowiednich stawek celnych spowodowały, że kilka placówek, jak „Polonit“, „Para“ i „Guma-Rubber“ zmuszonych było fabryki swe pozamykać. Pozostałe zaś wytwórnie rozpoczęły walkę z narzuconą im konkurencją zagraniczną zwłaszcza austryjacką, która w drodze dumpingu chciała zniszczyć przemysł ten w zarodku. Dopiero wprowadzenie reglamentacji przywozu tudzież częściowej ochrony celnej przyczyniło się do osłabienia konkurencji zagranicznej i rozbudowy przemysłu gumowego.

— Jak w chwili obecnej przedstawia się import wyrobów gumowych do Polski?

— Import ten, pochodzący głównie z Niemiec i Austrji, ulega stałemu i wydatnemu zmniejszeniu. Jeszcze w r. 1924 przywieziono do Polski wyrobów gumowych 20.248 q., a w r. 1926 prawie jedną trzecią tej ilości, bo tylko 8.536. W r. zaś ubiegłym jakkolwiek brak jeszcze ścisłych danych, liczba ta uległa dalszej redukcji.

— A produkcja?

— Wynosiła ona zgodnie z posiadanemi przezemnie danemi w r. 1924 około 4 i pół tysiąca q., w r. 1925 15.000 q., w r. 1926 — 19.000 q., a w r. 1927 około 30.000 q. wartości 7 i pół miljona złotych. Wzrasta również i ilość zatrudnionych robotników. Podczas, gdy w r. 1924 zatrudnionych było w przemyśle gumowym zaledwie kilkuset robotników, to obecnie liczba ich przekracza 5.000. Dane te najdobitniej świadczą o niezmiernie szybkiem tempie rozwoju naszego przemysłu gumowego.

— Czy nasze wyroby gumowe dorównywują wyrobom zagranicznym?

— Z całą stanowczością stwierdzić mogę, że nasze wyroby gumowe nietylko nie ustępują wyrobom zagranicznym, ale w wielu wypadkach nawet je przewyższają. Krajowe fabryki są w stanie pokryć całkowite zapotrzebowanie rynku wewnętrznego; eksportujemy narazie jeszcze mało.

— Czy poczyniono ostatnio jakieś inwestycje w przemyśle gumowym?

— Rozbudowa naszego przemysłu gumowego dokonywana jest bezustannie. Niedawno temu uruchomiona została w Łodzi nowa fabryka wyrobów gumowych, zatrudniająca kilkuset robotników. Fabryka „Wolbrom“ wybudowała specjalny żelazo-betonowy budynek według najnowszych wymagań techniki i jeszcze w r. bież. rozpocznie się na szeroką skalę fabrykację wyrobów gumowych, oraz chirurgicznych i kiszek rowerowych. Wznowiona też została praca w warszawskiej fabryce „Guma-Rubber“, wyrabiającej t. zw. gumę maczaną. Również fabryki „Pepege“ w Grudziądzu, „Kauczuk“ w Bydgoszczy, „Wargum“ w Warszawie i inne rozwijają szeroko zakreśloną działalność, czyniąc import zagranicznych wyrobów gumowych prawie zupełnie zbędnym. Ponadto buduje się obecnie nowa fabryka wyrobów gumowych w Łodzi-Schweickerta.

— A jaki wpływ wywarła wojna celna z Niemcami na rozwój przemysłu gumowego w Polsce?

— Wojna celna przyczyniła się w znacznej mierze do rozwoju naszego przemysłu gumowego. Wskutek wojny celnej z Niemcami przemysł gumowy w Polsce, pozbawiony najgroźniejszego konkurenta, może się szybciej rozwijać. Niemcy bowiem walczą nietylko cenami dumpingowemi, albo długoterminowemi, otwartymi kredytami, na które nasz przemysł narazie jeszcze pozwolić sobie nie może. Gdyby wojna celna jeszcze kilka lat potrwała, to jestem pewien, że nasz przemysł gumowy w ciągu tego czasu dojdzie do takiego stopnia rozwoju, że walka z konkurencją niemiecką będzie mogła śmiało być przez nas podjęta. Jak w każdym przemyśle, tak i w przemyśle gumowym ogromną rolę w walce konkurencyjnej odgrywa bowiem wielkość i jakość produkcji.

M. G.

Kronika gospodarcza.

PONAD 80.000.000 OSZCZĘDNOŚCI W P. K. O. Według stanu z dnia 31 maja r. b., stan oszczędności w P. K. O. przedstawiał się następująco: liczba kont zwykłych wkładów oszczędnościowych wynosiła 178.582 na sumę 77.857.952 zł., kont premjowanych 26.590 na sumę 1.441.431 zł. kont w złotych w złocie krajowych (wewnętrznych) 198 na sumę 681.256 zł. w zł., kont w złotych w złocie zagranicznych (polskich emigrantów we Francji) 78-na sumę 124.672 zł. w zł. Ogólna zatem suma oszczędności, złożonych w P. K. O. na różnych kontach wynosi 80.105.311 złotych.

PRZEPISY O WYWOZIE JAJ ZOSTANĄ UZGODNIONE ZE SFERAMI ZAINTERESOWANEMI. Wobec pogłosek, że przepisy wykonawcze do rozporządzeni Prezydenta Rzeczypospolitej o uregulowaniu wywozu jaj mają jakoby godzić w interesy eksporterów, państwowy Instytut eksportowy jest upoważniony do wyjaśnienia, że pogłoski te są nieprawdziwe. Przepisy takie dotychczas nie są ostatecznie opracowane, a z chwilą przygotowania ich projektu będą one przedstawione zainteresowanym sferom do zaopinjowania. Niewątpliwie przytem będą uwzględnione wszelkie słuszne postulaty, zgłoszone przez zainteresowane bezpośrednio sfery eksportowe.

WZROST PRZYWOZU ZBOŻA DO POLSKI. Przywóz pszenicy i żyta do Polski w ciągu ostatnich dwuch miesięcy znacznie wzrósł. Przywóz pszenicy w kwietniu r. b. wynosił 12 tysięcy 783 ton, wartości 6.904 tysięcy złotych zaś w ciągu 20 dni maja b. r. około 50 tysięcy ton. Co się tyczy żyta, to przywóz w kwietniu r. b. 28 tysięcy ton. wartości 13.843 tysięcy złotych, zaś w ciągu 20 dni maja z górą 3 tysiące ton. Mąki pszennej przywieziono w kwietniu 155 ton wartości 134 tys. zł. Nie ulega wątpliwości, że do czasu żniw będziemy ndal sprowadzać zboże i mąkę.

BUDOWA WIELKIEJ KABLOWEJ SIECI TELEFONICZNEJ W POLSCE. Ministerstwo poczt i telegrafów opracowało plan budowy szeregu kabli telefonicznych, a mianowicie: Warszawa-Łódź-Katowice-Cieszyn 520 km. Warszawa-Bydgoszcz-Gdynia 346 km., Warszawa-Zbąszyń 362 km., Warszawa-Radom-Kraków 300 km., Warszawa-Białystok-Wilno 419 km., Warszawa-Lublin-Korzec 432 km., Białystok-Baranowicze 200 km., Kraków-Lwów-Borysław 427 km., Łódź-Krotoszyn 166 km., Warszawa-Brześć nad Bugiem 196 km., Warszawa-Mława 132 km.. Wilno-Turmonty 157 km., ogółem 3078 km. Wykonanie programu obliczone jest na 8 — 10 lat kosztem 150 miljonów zł

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 12-6.

AKCJE: Bank Dyskontowy 137.00 — 138.00. Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 194.50—194.00—198.00, Bank Zw. Sp. Zarobk. 87.75—87.50, Kijewski 80.00, El. Dąbrowa 87.00, Siła i Światło 152.00, Chodorów 172.00. Częstocice 60.00, Cukier 69.75, Firlej 69.00, Haberbusz 245.00 — 246.00, Wysoka 190.00—200.00, Węgiel 100,50. Modrzejów 48.00—48.50, Norblin 237.00, Ostrowieckie A 135.00, Ostrowieckie II emisja 116.50, Parowozy II emisja 45.00, Pocisk 10.50, Rudzki 49.00. Starachowice 61.00—60.00—60.25, Borkowski 17.75, Spirytus 39.50.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.51 i pół—43.51 i jedna czwarta, Paryż 35.08 i jedna czwarta, Wiedeń 125.38, Praga 26.41 i pół, Włochy 46.88 i pół, Szwajcarja 171.77 i pół, Holandja 359.70. Dolarówka 5 proc. 93.00—92.75—93.25. Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 52.75, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita

Nasz dział radjowy.

O PATRONA DLA RADJA.

Z okazji święta Joanny d'Arc, które Francja dorocznym zwyczajem obchodziła niedawno uroczyście, jeden z radjoklubów katolickich we Francji wysunął projekt, by ogłosić bohaterkę Francji za patronkę radja. Chodzi o to, żeby i radjo miało swój dzień uroczysty, znaczony w kalendarzu i żeby także radjofile mieli swego opiekuna. Projektodawcy podkreślają, że św. Joanna d'Arc ma w sobie znamienny rys, który ją szczególnie pasuje na patronkę radja. Czyż bowiem jej najbardziej świętem znamieniem nie jest to, że słyszała głosy nieziemskie, które jak fale radja niezbadane są, tajemnicze i cudowne. Znawcy hagjografji zwracają jednak uwagę na innego świętego. Wskazują na św. Jana Chrzciciela, który... „mówiąc na puszczy, był słyszany przez wszystkich“.

PROGRAM RADJOWY

NA ŚRODĘ 13 CZERWCA.

KATOWICE:

17.00 — Komunikaty Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego, dyrekcji kolei państw. i dyrekcji poczt i telegr.
17.20 — Odczyt p. t. „Żołnierz polski minionych stuleci: Kosynierzy“ — wygł. gen. dr. M. Kukiel, doc. U. J.
17.45 — Transmisja z Krakowa „Piosenki dziecinne“.
18.15 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.55 — Pogadanka z działu: „Gospodyni Śląska“ — wygł. p. K. Nitschowa.
19.15 — Rozmaitości.
19.35 — Odczyt p. t. „Reforma szkolnictwa w Polsce w dobie współczesnej“ — Cz. III wygł. dyr. Czernihowski.
20.15 — Koncert wieczorny z udziałem prof. K. Gawryłowa (skrzypce) i p. M. Tarnawskiego, dyr. opery (śpiew).
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor., P.A.T. i sportowy.

Ze sportu.

„OLKUSZ“ — „POSTĘP“ 3:1. Podczas niedzielnych zawodów piłki nożnej pomiędzy drużyną „Olkusz“ i „Postęp“, ta ostatnia doznała porażki w stosunku 1:3. Zawody miały się odbyć o mistrzostwo kl. C. Ponieważ jednak „Postęp“ o oznaczonej godzinie na boisku nie stanął, zawody o mistrzostwo zostały przez sędziego odgwizdane, a natomiast nieco później odbyły się zawody koleżeńskie. Sędziował dobrze p. Trzaska.

„VESTA“ — „BOLESŁAWIANKA“ 2:2. W niedzielę dnia 10 bm. odbyły się zawody koleżeńskie piłki nożnej w Bolesławiu pomiędzy kombinowaną drużyną „Vesta“ i „Bolesławianka“ z wynikiem remisowym 2:2.

W SKŁADZIE KAPELUSZY.

— Co myślisz o tym niebieskim kapeluszu? Ta panienka twierdzi, że odmładza mnie co najmniej o dziesięć lat. Czy mam go kupić?

— Kup zaraz dwie sztuki.

SKUTECZNY ŚRODEK.

— Waciu, dlaczego pakujesz karmelki do tuby głośnika?

— Bo on mówi takim zachrypłym głosem, a to są karmelki przeciw chrypce.

Z całej Polski.

ZLOT SOKOLI W JAROSŁAWIU.

W ub. niedzielę w Jarosławiu odbył się zlot sokoli okręgu 1-go. Zlot udał się w całej pełni zarówno ze względu na ilość uczestników w nim, jak również pod względem sprawności wykonanej przez oddziały Sokoła w ćwiczeniach wojskowych i sportowo - gimnastycznych. W godzinach południowych odbyła się defilada Sokolstwa przez miasto przed sztandarem i władzami Sokolemi. Popołudniu odbyły się na stadjonie ćwiczenia, którym przyglądała się licznie zgromadzona publiczność.

NADUŻYCIA NA POCZCIE.

Władze lubelskie wykryły wielkie nadużycia w oddziele technicznym poczt i telegrafów w Kowlu. Źródłem nadużyć był system, polegający na wpisywaniu na liście płac osób fikcyjnych, na które pobierano pieniądze ze skarbu państwa. Główny winowajca naczelnik Flemke zbiegł w nieznanym kierunku. Według posiadanych informacyj miał on następnie popełnić samobójstwo. Natomiast aresztowano jego spólników Millera, Paciorka i Zawadzkiego z Włodzimierza Wołyńskiego. Wysokość strat skarbu państwa nie da się ustalić.

WALKA O ZWYŻKĘ PŁAC.

Długotrwały zatarg o podwyżkę płac w łódzkich zakładach włókienniczych zakończył się podpisaniem umowy między przedstawicielami związków pracowników, a delegatami Związku zawodowego pracowników przemysłu włókienniczego „Praca Polska". Z dniem 4 czerwca 1928 roku wszystkie płace robotników przemysłu tekstylnego, obowiązujące od dnia 21 marca 1927 roku zostały podwyższone o 6 procent. Natomiast inny zatarg, a mianowicie o zwyżkę płac w tramwajach, trwa nadal i grozi wybuchem strajku. Robotnicy tramwajowi bowiem uchwalili przystąpić do strajku z dniem 12 b. m., o ile żądania ich nie zostaną do tego terminu przyjęte. Tymczasem przedstawiciel zarządu tramwajów, dr. Ring stwierdził na konferencji w inspektoracie pracy, iż wszelkie żądania podwyżkowe uznane zostały przez zarząd za niecelowe i w sprawie tej dalszych konferencyj zarząd zwoływać nie będzie. Wobec zdecydowanego stanowiska pracodawców i robotników, zachodzi obawa, że strajk tramwajowy jest nieunikniony.

KATASTROFA KOLEJOWA.

W poniedziałek popołudniu drezyna zdążająca z Chabówki do Zakopanego, na kręcie między Rabą a Nowym Targiem padła w na jadący w stronę Chabówki wózek z kamieniami wiozący 8 ton. Skutki zderzenia były fatalne. Kierowca wózka doznał poważnych obrażeń na całem ciele, oraz zgruchotanie obu nóg powyżej kolan, tak że wymagają amputacji. Prowadzący zaś drezynę uległ poważnym skaleczeniom twarzy. Nadto znajdujący się na drezynie inż. Eisinger, naczelnik sieci kolejowej w Suchej doznał złamania ręki, zaś towarzyszący mu inż. Mróz, chcąc uniknąć katastrofy wyskoczył z drezyny tak nieszczęśliwie, że uległ ciężkiemu krwotokowi. Stan obu jest bardzo ciężki. Ogółem katastrofa pociągnęła za sobą 9 ofiar w ludziach.

Trzy cudowne uzdrowienia

W LOURDES.

Do Lourdes napływają tysiące pielgrzymów. Według doniesienia „La Croix" z 28 ub. m. ostatnio trzy osoby doznały cudownych uleczeń. Dwie z nich, to chorzy Belgowie, trzecia — młoda Francuska z djecezji Saint-Claude.,

Henryk Voeds, żandarm z Brukseli, miał gruźlicę prawego szczytu płuc. Czterokrotnie chorował na zapalenie płuc, ostatni raz w maju r.b. Przyjechał do Lourdes w gorączce, z krwotokami, pocąc się ogromnie. Zanurzywszy się w sadzawce, poczuł się uzdrowionym. Lekarze stwierdzili zupełnie uzdrowienie.

Drugi przypadek cudownego uleczenia spotkał Maurycego Beurriot, górnika z Mons; cierpiał on na bardzo przykrą gruźlicę skóry, którą poprostu zdzierał z siebie paznogciami. Nie mogąc nosić ubrania, leżał w łóżku. Kąpiel w sadzawce spowodowała odpadnięcie strupów i natychmiastowe zagojenie się ran. Na ciele chorego nie pozostało śladu choroby.

Panna Marguerite Bully z Nozevoy (Jura), według ostatniego świadectwa lekarskiego z dn. 5 maja r. b. cierpiała na chorobę lędźwi (un mal de Pott lombaire); z prawej strony miała wrzód ropiący, ciągnący się aż do połowy pachwiny. Przed trzema laty w następstwie wrzodu tuberkulicznego odjęto jej duży palec u nogi. Doktór uważał jej kurację za trudną i jeżeli była mowa o wyleczeniu, to nie przed upływem sześciu — pięciu lat.

Uzdrowiło ją zanurzenie w sadzawce w dn. 22 maja r. b. Lekarze jednogłośnie stwierdzili wyleczenie.

Dziwaczny ceremonjał ślubny

W KRAJU PAPUASÓW.

„Orokvaia — to pozdorwienie Papuasów i dlatego nazwani też zostali przez etnologów Orokvaia.

Nietknięci przez cywilizację zachowali Papuasi dawne, dziwne nieraz zwyczaje. Jeśli zaś różnią się czemś od swych przodków, to chyba tem jedynie, że wskutek obcowania z białymi ich przyrodzona nieufność spotęgowała się tylko. Kraj Papuasów, to istna wieża Babel: ile wsi, ile plemion — tyle języków; stolica ich Wanigella, w której zamieszkują aż trzy plemiona, ma też trzy języki.

Arcyśmieszne są ich obyczaje, szczególnie podczas uroczystości; mimo to jednak strzegą ich zazdrośnie i nie odstąpili ani trochę od czasu, gdy zwyczaje te powstały.

Ot np. obrazek z ich życia. Na małej polanie leśnej stoi, płacząc, grupka młodych kobiet dokoła dziewczyny, która siedzi w kole, przybrana w piękne stroje i ozdoby. Jest narzeczoną, której towarzyszą przyjaciółki. Obowiązkiem ich jest nadać narzeczonej czerwoną barwę ciała. Robią to w ten sposób, że z wnętrza pnącej rośliny, zmieszanego z olejem kokosowym tworzą czerwoną barwę, biorą ją do ust i zapluwają narzeczoną. Stąd jej czerwona barwa.

Tymczasem przybyło sporo ludzi. Z gromady wystąpi jakiś wojownik, potrząsający ozdobioną piórami dzidą. Śpiewa on pochwalną pieśń na cześć pana młodego; wychwala wszystkie jego zalety: odwagę i bohaterstwo.

Powoli zbliża się bohaterka dnia, a z nią płaczące towarzyszki. Wtedy występuje inny Papuas i wychwala wobec młodej dziewczyny powaby życia małżeńskiego. Grupa kobiet zbliża się jeszcze bardziej do orszaku, a wówczas występuje trzeci mężczyzna, który mówi o zdolnościach młodego jako żeglarza i rybaka. Za każdym nowem słowem pochwalnym narzeczona podchodzi coraz bliżej do pozostałych.

W taki sposób wszyscy powoli zbliżają się do domu pana młodego; tam czeka sam właściciel, póki nie wejdzie panna młoda. Zbliżając się do niego biedaczka płacze ciągle. Gdy panna młoda wejdzie wreszcie po drabinie do domu narzeczonego, ceremonjał zakończony.

RACHUNKI.

— Jakże tam z rachunkami Stasiu? — pyta wujaszek.

— A bo co? Dobrze

— No, a powiedz mi kochasiu, jeżeli dostałeś od taty sześć jabłek, a ja cię poproszę o dwa, to ile zatrzymasz?

— Wszystkie sześć.

BOOTH TARKINGTON.

Egoistka.

(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

19)

Ton jego brzmiał tak posępnie, że siostra obrzuciła go pełnem zdumienia spojrzeniem.

— Wielki Boże! — zamruczała. — Myślam, że to miało być czysto platoniczne zainteresowanie. Amerykańskie dziewczęta, takie porywające jak ona, podobne są do materjałów wybuchowych, które mogą studjować tylko doświadczeni, zdawna z niemi zanzajomieni eksperci, jak pan Rennie. A może się mylę i może sam pan Rennie jest boleśnie wstrząśnięty ukazaniem się tego renesansowego książątka. Wiosna w Raonie może być zaraźliwa. Czy stało się z panem to samo, co z Karolem, panie Rennie?

Mówiła zniżonym głosem, prawie szeptem, gdyż panna Ambler i jej romantyczny towarzysz przechodzili właśnie koło nich i Rennie nie usłyszał pytania. I on również zdumiał się posępnym tonem głosu inwalidy i siedział teraz, przyglądając mu się ze zdziwieniem i zadowoleniem. Amerykanin wiedział, że podług niechętnej opinji lekarzy, jego przyjaciół, miała to być ostatnia ziemska wiosna Orbisona. Jednakże, jeżeli był on jeszcze w stanie doznawać przygnębienia na myśl o skłonnościach serca ładnej dziewczyny, dowodziło to, że w każdym razie, jak dotąd, pełen był energji i radości życia.

Doprawdy trzebaby było zapytać Karola Orbisona, czy mężczyzna zupełnie zdezorjentowany zagadką umysłu młodej dziewczyny, jest w możności zrozumieć jej stronę uczuciową. Jego impulsywna diagnoza stanu serca panny Claire Ambler w Raonie, była najzupełniej mylna.

Siedząc z Arturem Lianą na żelaznej, zielonej ławce i spoglądając na klasyczne morze, gdzie Grek walczył z Grekiem i rzymskie tryremy stawiały czoło kartagińskim galerom, dwudziestojednoletnia dziewczyna doznawała rzeczywiście romantycznych wrażeń, tylko że nie miały one żadnego szczególnego związku z siedzącym obok niej młodym dżentelmanem. Przenikające ją drżenie nie miało również nic wspólnego z niesłychanemi reminiscencjami historycznemi, owiewającemi miejsce, na którem siedziała, chociaż wiedziała, że spoglądali na nie żywemi oczyma Platon, Apostoł Paweł, Marek Antonjusz i Cycero, a podług majestatycznej legendy i trojańscy uciekinierzy. W niewielkiej od niej odległości, po prawej stronie, gaje Cyklopów obrastały zbocza śniegiem uwieńczonego wulkanu, który wzosił się, niby przeogromny namiot jakiegoś boga, rozbity nad brzegiem morza. A na prawo i na lewo, ze skraju nad przepaścią, oko jej ogarniało szerokie roztocza spłukiwanego przez fale pobrzeża, przepojonego do ostatniej zatoki czy wąwozu wspomnieniami tragedji antycznej. Przed nią, poza przesmykami wiodącemi do Scylli i Charybdy widniały w świetlisto — mglistej dali, wyniosłe, urwiste, błękitne brzegi starej Kalabrji, podobne do widzianego we śnie górskiego krajobrazu. W dole zaś pod jej stopami, daleko i głęboko, klasyczne morze lśniło barwą turkusów, która ra Claire wydawała si, pomimo świadectwa oczu, poprostu niewiarogodna.

W górze, za klasztorem i miastem Raoną, czarowały wzrok inne niezwykłości. Na tle nieba rysowały starożytne, niewielkie mury i kamienne; zrujnowajej określenia, niby śpiczaste końce ołówków) sterczały starożytne, nieiwelkie mury i kamienne, zrujnowane wieżyce saraceńskich i normandzkich zamków. Zdawało się, że musiały być one dziełem jakiejś czarnoksięskiej siły, gdyż ludzka energja, nawet spotęgowana średniowiecznemi trwogami, byłaby na to za słaba. Ze wszystkich otaczających ją cudów, za najbardziej magicznie piękny uważała grecki teatr, wieńczący na samym końcu długą skalną ścianę, na której leżała Raona.

Była tam już ubiegłej nocy i zwiedziła go przy księżycowem świetle w towarzystwie Artura Liany. Jednakże romantyczny nastrój, jaki ją wtedy ogarnął, tak samo jak doznawane w tej chwili poetyczne upojenie, nie było spowodowane ani przez Artura, ani zasadniczo przez epiczne otaczające ją piękno. Przed dwoma miesiącami, będąc w Rzymie, poszła na Wzgórze Palatyńskie, gdzie napisała list, zaczynający się słowami: „Siedzę oto na złomie marmuru w biesiadnej sali Cezara". Siłą rzeczy czytelnikowi czy czytelniczce tej epistoły, musiał się narzucić obraz Claire, z ulokowanym gdzieś na dalszym planie Cezarem. Tak samo na widok wzniosłego, tragicznego piękna Raony, pierwsza jej szczęśliwa myśl wyraziła się w analogiczny sposób: „Tutaj, wśród tych cudów, jestem Ja!".

A więc źródłem romantycznych wzruszeń Claire była ni mniej ni więcej tylko jej własna obecność wśród cudów i pamiątek. Można jej to ostatecznie darować, zważywszy, że tak samo czuli nieraz starsi od niej podróżnicy. Nie trzeba jej też robić zarzutu z tego, iż niekiedy doznawała miłe przejmującego wrażenia, że ona sama jest centralnym cudem wśród cudów. Zawsze zdawała sobie sprawę z obserwujących ją ludzi, chociaż była do tego przyzwyczajona. Mężczyźni w Louvrze odwracali się od portretów Velasqueza, by na nią popatrzeć, a tu w Raonie, w czasie spacerów bywała przedmiotem wprost gwałtownego zainteresowania. Gdy przechodziła obok, turyści zapominali na chwilę o tym najbardziej heroicznie pięknym ze wszystkich ziemskich krajobrazów i przeprowadzali ją zachwyconym wzrokiem. Za każdym zaś razem, gdy wchodziła do hotelowego refektarza na śniadanie lub na obiad, czuła że wszyscy obecni przyglądają się jej z grzeczną ukradkowością. Poważna, niby zamyślona i pozornie nieświadoma powszechnego zainteresowania, starała się przecież wydać swoim obserwatorom jeszcze bardziej nieświadomie wdzięczna. Prawdę mówiąc dużo z jej postępków obliczonych było na efekt. W samej rzeczy nie będzie przesadą powiedzieć, że większość jej spojrzeń, gestów i powiedzień, w miejscach publicznych przeznaczona była dla widzów. A nawet czasami robiła takie teatralne „kawałki", kiedy była zupełnie sama.

(d. n.)

OGŁOSZENIE.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu podaje do wiadomości Członkom i PP. Pracodawcom, że zmiana § 19 Statutu tut. Kasy w kierunku wprowadzenia 27-miu grup zarobkowych z najniższą dzienną płacą ustawową 0,75 zł. (I-sza grupa) i najwyższą płacą dzienną ustawową 20 zł. (XXVII) 3344

obowiązuje od dnia 1 maja 1928 r.

Sosnowiec, dnia 9-go czerwca 1928 r.

Komisarz Rządowy
Powiatowej Kasy Chorych
w Sosnowcu.

Dr. Narcyz MICHAŁOWSKI.

PRZETARG OFERTOWY.

Urząd Wojewodzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Kielcach ogłasza przetarg na wykonanie:

I. Instalacji centralnego ogrzewania, kanalizacji, wodociągów i drenażu,
II. Instalacji oświetlenia elektrycznego, w gmachu warsztatowym Szkoły Górniczo-Hutniczej w Dąbrowie Górn.

Oferty należy wnieść do Dyrekcji Robót Publicznych w Kielcach **do dnia 25 czerwca 1928 r. do godziny 11 przed poł.**

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Robót Publicznych w godzinach urzędowych, tamże są do przejrzenia warunki oferowania i wykonania budowy, plany, oraz druki.

Te ostatnie nabyć można za opłatą 10 zł.

3353 Dyrektor Robót Publicznych **(—) Krug.**

Reklama jest dźwignią handlu

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Panienka młoda, inteligentna z wykształceniem, poszukuje posady do dzieci jako wychowawczyni, ewentualnie jako niańka, najchętniej na wyjazd. Adresować „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod „Inteligentna". 3361

Zdrowa uczciwa osoba poszukuje zajęcia mamki. Sosnowiec, Małachowskiego 10. Jadwiga Skrzelewska. 3359

Maszyna szewcka cylindrówka w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość S. Machura Sosnowiec, ul. Orzeł 26. 3362

Pianino czarne mało używane tanio sprzedam wiadomość Gołonóg Roman Lasek 3339

Różne.

Losy Państwowej pieniężnej Loterji Dobroczynnej są do nabycia w kolekturze Józefa Hlawskiego, Sosnowiec, Główna wygrana zł. 50.000 — Cena całego losu zł 8. —, połówki 4. — Ciągnienia 21 czerwca 1928. 3202-19

Unieważniam zgubiony dowód osobisty, wydany przez Starostwo Olkuskie na imię Aleksandra Strojnego. 3357-3

Akuszerka Marja Ożarowska przeprowadziła się z Pogoni do Sosnowca, Piłsudskiego 16. Udziela wszelkiej pomocy w chorobach kobiecych. 3358-5

Wydzierżawię koncesję na detaliczną sprzedaż tytoniu. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" Sosnowiec. 3364

Kupno i sprzedaż.

Jest do sprzedania dom o 25 ubikacjach z ogrodem warzywno-owocowym w Dąbrowie Gorniczej przy ul. Kościuszki L. 33. Wiadomość na miejscu. 3335-7

Meble do sprzedania stylowe, sypialki, stołowe, gabinety, saloniki, otomany, kozetki w zakładzie stolarskim Banasika Orla Nr. 18. 3232-3 3232

Lokale.

Dwa pokoje z telefonem w śródmieściu zaraz do odnajęcia. Zgłoszenia sub. „Lokal" do administracji. 3341-3

Poszukuję pokoju w śródmieściu przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia pod „A" Administracja „Kurjera Zachodniego". 3360

Poszukuję dużego pokoju z meblami lub bez z osobnym wejściem. Zgł. do Admin. pod „Pokoj" 3363

Pokoju od lipca poszukuje samotny Oferty pod „Pośpieszne" do administracji Kurjera ul. Dęblińska 1. 3337

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: **REDAKCJA:** Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. **ADMINISTRACJA:** Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: **Będzin**, Małachowskiego 7. — **Dąbrowa**, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — **Zawiercie**, 3-go Maja 27. — **Grodziec**, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".